PRZEGLĄD NOTARJALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARJATU POLSKIEGO

WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARJALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARJALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORJI I PRAKTYKI NOTARJATU

KOMITET REDAKCYJNY:

PRZEWODNICZĄCY — *DR. STANISŁAW STEIN*, PREZES RADY NOTARJALNEJ W KRAKOWIE.

CZŁONKOWIE Z RAMIENIA RAD NOTARJALNYCH:

Z WARSZAWY: *ZYGMUNT HÜBNER*, PREZES RADY. *JAKUB GLASS, KAROL HETTLINGER, DR. STANISŁAW JURKIEWICZ, MARJAN KURMAN, ZYGMUNT NOWICKI.*

Z POZNANIA: *DR. WITOLD JESZKE*, PREZES RADY, *DR. STEFAN PIECHOCKI, DR. WITOLD PRĄDZYŃSKI, DR. JAN SŁAWSKI.*

ZE LWOWA: *KAZIMIERZ SOKOL*, PREZES RADY, *DR. WAWRZYNIEC TYPROWICZ, STANISŁAW ZIEMNOWICZ.*

Z KRAKOWA: *DR. JULJUSZ DUNIKOWSKI, ALEKSANDER RYBIAŃSKI.*

Z LUBLINA: *JULJAN BORKOWSKI*, PREZES RADY, *STEFAN SMOLSKI.*

Z WILNA: *PIOTR CHOYNOWSKI.*

Z KATOWIC: *DR. WŁODZIMIERZ DĄBROWSKI*, PREZES RADY.

REDAKTOR NACZELNY: *DR. STANISŁAW STEIN.*

TREŚĆ Nr. 7, 1936 r.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr. 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notarjatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona—200 zł., $^1/_8$ str.—30 zł., $^1/_{16}$ str.—20 zł., drobne — 20 gr. od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarjalny", Warszawa).

Cena numeru — 1 złoty.

Nr. 7. WARSZAWA, KWIECIEŃ I, 1936 r. Rok XV.

NOTARJAT
JAKO ZAWÓD SPOŁECZNY

W związku z dorocznem Walnem Zgromadzeniem Zjednoczenia Notarjuszów Rz. P., odbytem dnia 22 marca r. b., o czem zdajemy sprawę na innem miejscu, nasuwają się pewne refleksje, którym winniśmy dać wyraz na tych łamach, służących przedewszystkiem sprawom zawodowym notarjatu.

Dążenie do wciągnięcia każdego notarjusza w orbitę prac społecznych, leżące u podstaw założeń organizacyjnych Zjednoczenia Notarjuszów Rz. P., jest niewątpliwie ze wszechmiar godne najwyższego poparcia. Pomijając już bowiem wzgląd główny, że dążenie to idzie po linji szczytnej służby obywatelskiej dla dobra całości, ale nawet i ze stanowiska ciaśniejszych zainteresowań zawodowych uznać je wypada za czynnik wysoce dodatni. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że w atmosferze bezinteresownej pracy społecznej musi się też wyrabiać poczucie ducha korporacyjnego, tego fundamentu moralnego społeczności zawodowej, do której każdy notarjusz należy. Bo też trudno sobie wyobrazić, że ktoś umie tak dzielić w sobie ducha społecznego, by na placówkach pracy publicznej mógł skutecznie pracować dla dobra ogólnego, przy warsztacie zaś codziennej pracy zawodowej nie potrafił wyjść poza ciasne ramy interesu jednostkowego. Jeżeli więc w człowieku chociażby tylko tli się ów niezbędny dla prawdziwej pracy publicznej nastrój poświęcenia osobistego, to niezawodnie jego dobroczynne tchnienie przejawiać się też będzie i we współżyciu zawodowem. A że niewątpliwie z natury rzeczy nastrój ten zawsze skuteczniej przejawiać się będzie na posterunku pracy ogólnej, więc drogą tej właśnie pracy łacniej wytworzyć on też zdoła w każdym działaczu tak pożądane „nastawienie" społeczne w sprawach zawodowych.

Z tego więc stanowiska rzecz ujmując, musimy gorąco przyklasnąć wszelkiemu działaniu, mającemu na względzie uspołecznienie każdego notarjusza, jako jednego z najbardziej skutecznych sposobów — uspołecznienia notarjatu, jako całości, notarjatu, jako zawodu.

O tem uspołecznieniu zawodu, którego najbardziej ważkim sprawdzianem jest wysokie poczucie ducha korporacyjnego, panującego wszechwładnie w środowisku zawodowem, niebawem będziemy pisali osobno. W tej chwili chodzi nam o co innego, a mianowicie o ustalenie, że praca zawodowa każdego poszczególnego notarjusza, szczególnie w małych ośrodkach miejskich, ma charakter wybitnie społeczny i że notarjusz, oddający się gorliwie swej pracy zawodowej, spełnia w wysokiej mierze swą powinność społeczną. Oto teza, którą pragniemy uwypuklić.

Na wstępie już zaznaczyliśmy, że gorąco popieramy dążność do wciągnięcia każdego notarjusza do rydwanu ogólnej pracy społecznej i obywatelskiej. Jak na to słusznie zwrócono uwagę, na tej drodze winny być usunięte wszelkie przeszkody natury prawnej. A do przeszkód takich niewątpliwie należy np. dająca się tu i owdzie stwierdzić zbyt rygorystyczna wykładnia zakazu z art. 16 pr. o not., gdy to bezinteresowną pracę społeczną uważa się za „zajęcie uboczne", wymagające zezwolenia prezesa sądu okręgowego (art. 17 pr. o not.). Do przeszkód takich zaliczyć też, dla przykładu, należy podobną wykładnię przepisu art. 65 § 1 pkt. e) pr. o not., o czem pisaliśmy w ostatnim numerze (str. 13), jeżeli działalność w organach stanowiących samorządu terytorjalnego uważa się za pracę społeczną, co zda się nie powinno budzić wątpliwości. Krótko mówiąc, oświadczamy się za najszerszem otwarciem drogi, prowadzącej notarjuszów na niwę pracy społecznej.

Ale... ale mamy dwa zastrzeżenia. Jedno natury ogólnej, słusznie już podnoszone, by nie iść na ilość, lecz jedynie na jakość: nic to nie znaczy, że ktoś pracuje w dziesięciu organizacjach, wobec tego, że pracuje tylko w jednej, ale oddaje się jej w całej pełni swych możliwości. Dziesięciu ludzi, choćby bardzo dzielnych, skupionych w jednej organizacji, a równocześnie rozproszonych w dziesięciu — niewiele zazwyczaj zrobi i niczem pozytywnem wykazać się nie zdoła, poza litanją mniej lub więcej szumnie brzmiących tytułów piastowanych godności. Tych samych zaś dziesięciu ludzi, pracujących w tychże dziesięciu organizacjach w ten sposób, że każdy z nich czynny jest tylko w jednej — może w ostatecznym wyniku postawić pracę społeczną w danym terenie na bardzo wysokim poziomie. Nie stwierdzamy w ten sposób nic nowego, lecz tylko dla porządku uważaliśmy za właściwe prawdę tę przy okazji przypomnieć.

A teraz drugie zastrzeżenie o charakterze już wyłącznie zawodowym, mające właśnie na względzie uwypuklenie postawionej przedtem tezy. Mniemamy, że nie jest dobrym społecznikiem notarjusz, chociażby bardzo czynny w ogólnej pracy społecznej, jeżeli gwoli zbyt szerokiemu zasięgowi tej pracy nie oddaje się gorliwie swej kancelarji, pozostawiając ją w nadmiernym zakresie opiece swych pracowników. Mniemamy dalej, że notarjusz taki

nie spełnia największej powinności społecznej, jaka ciąży na każdym obywatelu, a mianowicie — możliwie najbardziej sumiennego spełniania tych obowiązków, do których go życie powołało. Mniemamy wreszcie, że notarjusz taki nie ma dostatecznego zrozumienia założeń społecznych zawodu notarjalnego, który traktuje w sposób jednostronny i niewłaściwy.

Nie możemy i nie chcemy w tej chwili wdawać się w rozważania ogólne na temat struktury socjologicznej życia zbiorowego. Mówimy o notarjacie i tylko o notarjacie, jakkolwiek możnaby w tej materji snuć szeroko zakreślone analogje. Łatwiej jest zresztą zacieśnić sprawę do samego notarjatu, który ma charakter zawodu publicznego, zawodu, ustanowionego przez Państwo. Już to samo wskazuje, że zawód ten ma charakter służby społecznej, boć nie byłby ustanawiany, gdyby ze stanowiska dobra ogólnego nie był uznawany za potrzebny. Prawdy tej nie podważa okoliczność, że notarjusz pobiera wynagrodzenie za świadczone usługi, gdy praca społeczna powinna być w zasadzie bezinteresowna. Inaczej jednak w tym wypadku być nie może, boć notarjat jest wszak zawodem, ale właśnie zawodem — o charakterze społecznym.

Pomińmy wielkie miasta, gdzie charakter ten z konieczności w znacznej mierze się zaciera. W samej rzeczy, w wielkiem mieście, w którem krzyżują się sploty wielorakich interesów i w którem działają różnorakie czynniki zawodowe, kancelarja notarjalna nie może się stać w tak wysokiej mierze ośrodkiem dobrego słowa i życzliwej rady, jak kancelarja w małym ośrodku miejskim. Boć do tej to kancelarji w miasteczku ciągną wszak mali, nieoświeceni ludzie, ciągną ze wszystkiemi swemi troskami rodzinnemi i kłopotami materjalnemi, szukając u notarjusza, ustanowionego przez Państwo męża zaufania publicznego, dobrej, skutecznej, życzliwej i bezinteresownej porady. Tak! bezinteresownej, boć notarjusz nigdy za udzielenie tej porady ani grosza nie weźmie, a poradzi, poradzić powinien zawsze według swej najlepszej wiedzy prawnika i najlepszego sumienia człowieka o wysokiem poczuciu społecznem. A przytem powinien poradzić — życzliwie, łagodnie, cierpliwie, a więc czerpiąc nie tylko ze swej wiedzy, ale i powodując się sercem, żywo odczuwającem dole i niedole ludzi małych i szarych, którzy przychodzą doń z pełnem zaufaniem, jako do najpewniejszego doradcy.

Czy to nie jest służba społeczna w najszczytniejszem rozumieniu tego pojęcia? Czy też nie jest dobrym społecznikiem notarjusz, który poza pracą zawodową oddaje swój czas nielicznym tylko organizacjom społecznym, ofiarowując im swe doświadczenie i swą aktywność obywatelską, ale nadewszystko gorliwie pracuje nad sobą dla dobra swej klijenteli i jest zawsze czujny na to, co się dzieje w kancelarji, i jest każdej chwili do dyspozycji, by dobrem słowem i życzliwą radą wesprzeć „szarego człowieka" w jego troskach i kłopotach życiowych? Czy będzie kto twierdzić, że gorzej służy społeczeństwu notarjusz, który z całkowitem oddaniem przeprowadzi jakiś trudny dział rodzinny, doprowadzając poważnionych nieraz bliskich sobie ludzi do zgodnego podania rąk, lub notarjusz, który z pełną gorliwością dopomoże do sprawiedliwego wyrażenia ostatniej woli człowieka, stojącego na progu śmierci, lub notarjusz, który z przejęciem poradzi, jak ułagodzić zadrażnione stosunki między sąsiadami, — że gorzej służy społeczeństwu, powtarzamy, ten notarjusz, niż jego kolega, który z powodu nawału innych prac nie jest w stanie oddać się zawodowi w dostatecznej mierze?

Oto pytania, na które każdy notarjusz, szczególnie w małym ośrodku miejskim, musi sobie jasno i wyraźnie odpowiedzieć.

Ze swej strony mniemamy, że — odpowiedzieliśmy na nie w niniejszych uwagach w sposób dostatecznie wyraźny. Jeżeli jednak się mylimy, jeżeli jesteśmy na błędnych drogach myślenia, to prosimy Czytelników o skorygowanie nas, a w drodze wymiany zdań dojdziemy niewątpliwie do wspólnych ustaleń.

„Przegląd Notarjalny" nie jest i nie chce być kazalnicą, lecz jest i pragnie być trybuną, z której padają myśli, przeznaczone do krytycznych rozważań. Jest to stwierdzenie, które przy okazji sposobem ogólnym zanotować pragniemy.

Z OKAZJI NADCHODZĄCYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
REDAKCJA SKŁADA
NAJLEPSZE ŻYCZENIA
WSZYSTKIM CZYTELNIKOM
I WSPÓŁPRACOWNIKOM PISMA.

*

NASTĘPNY NUMER
„PRZEGLĄDU NOTARJALNEGO"
UKAŻE SIĘ W NORMALNYM CZASIE,
W DRUGIEJ POŁOWIE KWIETNIA R. B.

KONSTANTY WOLNY

ODPOWIEDZIALNOŚĆ NOTARJUSZA
JAKO POBORCY OPŁAT STEMPLOWYCH

I.

Podkomisja Notarjalna Komisji Kodyfikacyjnej zaproponowała jako art. 1 ust. not.:

Notarjusz jest urzędnikiem państwowym, pełniącym czynności, zlecone mu przez ustawy.

Prawodawca projektowanego przepisu nie przejął, nadając art. 1. pr. o not. następujące brzmienie:

Notarjusz jest funkcjonarjuszem publicznym, powołanym do sporządzania aktów i dokumentów, którym strony obowiązane są lub pragną nadać znamię wiary publicznej, oraz do spełnienia innych czynności, zleconych przez prawo.

Glass-Natanson (uw. 2 do art. 1) zaznaczają, że notarjusz jest urzędnikiem *sui generis*. Sąd Najwyższy (*Przegl. Not.* 1935 r. nr. 13 — 14, str. 27) jest zdania, że notarjusza nazwano „funkcjonarjuszem publicznym" prawdopodobnie dla zaznaczenia, że notarjusz, którego działalność wchodzi w zakres działalności państwowej, nie jest urzędnikiem w znaczeniu ustaw o stosunkach służbowych urzędników państwowych, lecz że jest szczególnego rodzaju osobą urzędową.

Notarjusz nie pobiera poborów ze Skarbu Państwa, lecz wynagrodzenie za dokonane czynności od klientów (art. 5,79 pr. o not.).

Art. 63 pr. o not. można uważać za uzupełnienie art. 1, a ponieważ ani art. 1 ani 63 nie wymienia wymiaru i pobierania opłat, należy przyjąć, że wykonywanie obowiązku tego nie należy do czynności notarjalnych po myśli prawa o notarjacie. Wynika to także z art. 5 i 34 p. 3 pr. o not., które zawierają przepisy o ustaleniu wynagrodzenia za czynności notarjalne, a które bezwątpienia nie mają zastosowania do wymierzania i pobierania opłat.

Art. 79 pr. o not. nie przemawia przeciwko temu stwierdzeniu; przepis ten wyjaśnia tylko, że prawo o notarjacie nie zniosło obowiązku notarjusza, ustanowionego w innych ustawach, do wymierzania opłat i nie stwarza w tym przedmiocie obowiązku. Z tego też powodu zaznacza art. 79 wyraźnie, że obowiązek ten określają przepisy szczególne. Z przepisów zaś tych podaję poniżej:

Art. 17 ust. 1 u.o. stempl.:

Uiszczenie opłaty stemplowej następuje bądź według obliczenia podatnika — bez wymiaru urzędowego — bądź na zasadzie wymiaru, dokonanego przez właściwy organ urzędowy. Organami urzędowemi, właściwemi do wymierzania opłat stemplowych, są: notarjusze (art. 27), organa sądowe (art. 30), urzędy skarbowe (art. 23, 24, 33, 60, 102, 110, 124) i inne urzędy państwowe (art. 32, 61, 71, 109).

Art. 27 u. o. stempl.:

Notarjusz jest obowiązany wymierzyć opłatę stemplową: 1) od sporządzonych przed nim aktów notarjalnych, z wyjątkiem uchwał o powiększeniu kapitału zakładowego spółek akcyjnych i komandytowo-akcyjnych (art. 102); 2) od przedstawionych mu celem dokonania czynności urzędowej pism oryginalnych, ich wtóropisów, odpisów lub tłumaczeń (art. 3); od sprzedaży drogą licytacji, przed nim odbytej.

Notarjusz wymierzy opłatę o tyle, o ile nie została już poprzednio uiszczona w należnej kwocie, względnie nie podlega odroczeniu na mocy art. 9 lub 11. Notarjusz nie bada jednak prawidłowości uiszczenia, gdy ono opiera się na wymiarze urzędowym (art. 17), lub gdy przedstawiono zaświadczenie urzędu skarbowego o uiszczeniu należnej opłaty.

Wedle art. 46 ust. o st. można od wymierzenia opłaty wnieść odwołanie w przeciągu miesiąca, licząc od dnia dokonania wymiaru, a odwołanie należy złożyć temu organowi, który opłatę wymierzył (art. 47).

Notarjusz wykonuje czynności notarjalne, sporządzając dokumenty z mocą dokumentu publicznego, przeznaczone dla obrotu prawnego. Jest to działalność w zakresie sądownictwa niespornego, wobec czego notarjusz jest organem władzy państwowej. Notarjusz wykonuje czynności na żądanie i na rzecz osób fizycznych i prawnych, a dokumenty, przez notarjusza sporządzone, mają znamię wiary publicznej, bo służą pewności w obrocie prawnym, a wiara w dokument jest często podstawą do dalszych działań prawnych tak klienta notarjusza jak osób trzecich. Tak klientem jak osobą trzecią może być także Skarb Państwa, i to w swych stosunkach prywatno-prawnych.

Wymiar opłat nie jest czynnością notarjalną. Na mocy swej suwerenności wymierza i ściąga Państwo opłaty na rzecz własną lub gmin w postępowaniu, prawem Państwa ustalonym, działając przez prawem do tego powołane, czyli właściwe do wymierzania i pobierania opłat organy urzędowe, do których należy także notarjusz. Organ, wymierzający opłaty, działa w zakresie publiczno-prawnym. W wypadkach tych zamienia się klient w podatnika, pozbawionego środka zażalenia do Sądu na odmowę sporządzenia czynności spowodu nieuiszczenia opłat państwowych lub samorządowych. Sądom powszechnym nie wolno badać czy opłata przez notarjusza wymierzona i żądana, odpowiada prawu, i nie wolno im też w przedmiocie tym notarjuszowi dawać zleceń. Podatnik musi, by notarjusz czynność notarjalną wykonał, wymierzoną opłatę zapłacić i może tylko wnieść odwołanie od wymiaru. Nawet na rzecz Skarbu Państwa ustawa ułatwień nie przewiduje, o ile Skarb od zapłacenia opłat nie jest zwolniony.

Powołanie na urząd notarjusza zawiera powołanie na organ właściwy do wymierzania opłat, a powołanie następuje na prośbę o urząd. Notarjusz odpowiada dyscyplinarnie za naruszenie obowiązków tak jako notarjusz, jak jako organ władzy skarbowej (art. 37 i nast. pr. o not., art. 43 u. o. st.).

Notarjusz jest, o ile wymierza opł.aty, czynny na rzecz Skarbu Państwa, i wykonuje czynności administracji skarbowej. Dowodem tego jest art. 38 u. o. st., wedle którego nadzór nad zachowaniem przepisów o opłatach stemplowych przez notarjusza wykonują władze skarbowe, które też orzekają o odwołaniach podatników od wymiaru, dokonanego przez notarjusza (art. 46 i nast. u. o. st.)

Notarjusz jest organem władzy państwowej, bo pełni funkcje publiczne, tak przez wykonywanie czynności notarjalnych jak przez wymierzanie opłat stemplowych. W pierwszym wypadku jest czynny na żądanie osób fizycznych i prawnych dla regulowania ich spraw prywatno-prawnych, sporządzając dokumenty dla obrotu prawnego, w drugim wypadku pracuje tylko na rzecz Państwa na mocy ustawą ustanowionego obowiązku.

Na mocy powyższego można stwierdzić, że notarjusz wykonuje urząd publiczny na mocy powołania go przez właściwą władzę państwową, i to tak jako czynnik sprawiedliwości niespornej jak jako organ, właściwy do wymierzania opłat.

Tak jedna jak druga czynność nadałyby notarjuszowi charakter urzędnika państwowego, a każda jednostka byłaby urzędnikiem państwowym, chociażby jedną tylko z tych dwuch funkcyj imieniem Państwa wykonywała.

Przyjętą jest zasada, że wykonująca urząd osoba może być urzędnikiem, chociaż prawo tak wyraźnie nie stanowi.

Wedle art. 1 pr. o not. jest notarjusz funkcjonarjuszem publicznym, i jako taki na żądanie stron sporządza akty i dokumenty wyposażone w wiarę publiczną. Prawo o notarjacie pomija milczeniem pytanie, czy notarjusz nie jest może urzędnikiem jako organ, wymierzający opłaty. Art. 17 u. o. st. powierza wymierzanie opłat organom sądowym, urzędom skarbowym i innym urzędom państwowym, a więc urzędnikom państwowym; jeżeli takim samym organem jest i notarjusz, to nie może być wątpliwem, że notarjusz jako organ administracji skarbowej jest urzędnikiem.

Gdyby kto na mocy ogólnie przyjętych zasad, spowodu powierzonego mu urzędu, był urzędnikiem, a przepis prawny by wyraźnie zaznaczył, że wykonywanie urzędu tego nie nadaje charakteru urzędnika, to przepis taki byłby przepisem szczególnym, wobec czego należałoby go ścieśniająco interpretować. Jeśli notarjusz wyjątkowo nie ma być urzędnikiem, to to nie przemawia za tezą, że nim nie jest także na mocy wykonywania innego urzędu publicznego.

II.

Art. 43 pr. o not. stanowi, że oprócz osób, biorących udział w akcie, notarjusz ponosi wyłączną odpowiedzialność za szkody, wyrządzone przy pełnieniu obowiązków urzędowych wskutek winy, zaniedbania albo nieumiejętności własnej, swego zastępcy — o ile wyznaczony został przez notarjusza lub za jego zgodą — oraz personelu kancelaryjnego.

Notarjusz odpowiada, gdy między naruszeniem obowiązku i szkodą jest związek przyczynowy, bez względu na to, czy notarjusz szkodę mógł przewidzieć. Skarga z art. 43 pr. o not. jest skargą syndykacką przeciwko notarjuszowi jako funkcjonarjuszowi publicznemu (art. 1), który funkcje publiczne wykonuje na żądanie jednostek, tak zobowiązany jak uprawniony do tego mocą przepisu prawa publicznego (art. 66), a nie na mocy umowy, bo z klientem umowy nie zawiera. Uprawniona do skargi jest nie tylko osoba, która wykonania czynności żądała, lecz również każda osoba trzecia — może nią być także Skarb Państwa, która przy ukształtowaniu swych stosunków prawnych w sumienność notarjusza przy udokumentowaniu działań prawnych wierzyła i dla której wiara ta była przyczyną do własnego działania *(cfr. Wolny:* Odpowiedzialność cywilna notarjusza. *Przegl. Not.* nr. 7 *ex* 1934 r.).

Treść i cel art. 43 pr. o not. nie przemawiają za tem, że notarjusz z artykułu tego odpowiada także jako organ urzędowy do wymierzania opłat stemplowych. Jeśli oprócz notarjusza na mocy art. 43 pr. o not. odpowiadać mają i osoby, biorące udział w akcie, to należy przyjąć, że skarga syndykacka dana jest tylko, gdy notarjusz przez naruszenie swych obowiązków przy wykonywaniu czynności notarjalnej spowoduje szkodę stronie lub osobie trzeciej.

Poruszono już, że prawo o notarjacie nie ustanowiło obowiązku notarjusza do pobierania i wymierzania opłat, gdyż obowiązek ten zaistniał na mocy ustawy opłat stempl. już przed wydaniem prawa o notarjacie; prawo o notarjacie w tem nic nie zmieniło i zmienić nie chciało, co wynika z art. 79, że notarjusz pobiera opłaty, stosownie do przepisów szczególnych. Jeśli obowiązek notarjusza do wymierzania opłat państwowych nie polega na prawie o notarjacie, to też nie można przypuszczać, że prawo to uregulowało odpowiedzialność cywilną notarjusza za naruszenie obowiązku tego. Wobec tego przez określenie „obowiązki urzędowe“ w art. 43 pr. o not. można rozumieć tylko obowiązki notarjusza jako funkcjonarjusza publicznego.

Jeśli notarjusz jako organ, wymierzający opłaty, jest urzędnikiem, to za naruszenie obowiązków urzę-

dnika, odpowiada cywilnie jak każdy urzędnik. W b. zaborze pruskim obowiązuje § 839 niem. k. c., podtrzymany w mocy art. XXVII przep. wprow. k. z., a wedle § 839 ust. 3 obowiązek wynagrodzenia odpada, gdy poszkodowany rozmyślnie lub z niedbalstwa zaniecha zapobiec szkodzie przez założenie środka prawnego.

Co do odpowiedzialności w innych zaborach odsyłam do artykułów *Zylbera* o wynagrodzeniu szkód, spowodowanych przez działalność władz publicznych.

III.

Gdy wydano prawo o notarjacie, obowiązywała Konstytucja marcowa, wedle której (art. 121) każdy obywatel ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaką mu wyrządziły organy władzy państwowej, cywilnej lub wojskowej, przez działalność urzędową, niezgodną z prawem lub obowiązkami służby, a odpowiedzialność ta miała być solidarna z winnymi. Ustęp 2 art. 121 opiewał: „Przeprowadzenie tej zasady określają osobne ustawy".

Jeśli artykuł ten nie zawierał tylko programu, lecz był prawem, którego zasady weszły w życie *(cfr. Zylber* w *Palestrze,* 1933 r., od str. 641), toby Skarb Państwa był odpowiadał z art. 43 pr. o not. z notarjuszem jako dłużnik łączny. Może to było przyczyną, że wymieniony art. 43 stanowi, że oprócz osób biorących udział w czynności, notarjusz odpowiada „wyłącznie".

Do ustaw po myśli art. 121 ust. 2 konst. marcowej zaliczono wszystkie przepisy prawne, na mocy których Skarb Państwa odpowiadał za urzędników, a przepisy te nie przestały obowiązywać chociaż art. 121 nie przeszedł do nowej Konstytucji. Dla b. dzielnicy pruskiej przepisuje art. XXIX przep. wprow. k. z., że pozostają w mocy dotychczasowe przepisy, określające odpowiedzialność Skarbu Państwa za urzędnika w przypadkach, przewidzianych w § 839 niem. k. c.

Niech mi wolno będzie podać z ustaw tych, że wedle § 1 ust. niem. z 22 maja 1910 *(RGBL.* 798) i wedle § 1 ustawy pruskiej z 1 sierpnia 1909 r. (*G. S.* 691) odpowiedzialność z § 839 niem. k. c. — z prawem żądania regresu — przeszła na Rzeszę niemiecką za jej urzędników i członków siły zbrojnej, a na Prusy za bezpośrednich urzędników pruskich; ani Rzesza niemiecka ani Prusy nie odpowiadają za urzędników, którzy nie pobierają poborów, lecz wynagrodzenie za czynności urzędowe od osób trzecich, a wedle ustawy pruskiej także za czynności, za które urzędnik — płatny lub honorowy — otrzymuje osobne wynagrodzenie od strony (§ 5 niem. ust., § 1 ust. 3 pr. ust.).

Notarjusz za wymierzanie opłat państwowych nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia, wobec czego Skarb Państwa odpowiada o tyle za szkody, których wynagrodzenia może podatnik żądać na mocy § 839 niem. k. c.

IV.

Dotąd podanych przepisów o odpowiedzialności cywilnej stosować nie można, gdy notarjusz wyrządzi Skarbowi Państwa szkodę przez naruszenie tych obowiązków, do których przestrzegania jest wobec Państwa zobowiązanym. W wypadkach tych Skarb Państwa nie będzie ani klientem notarjusza, ani osobą trzecią, ani też podatnikiem; dla przykładu podać można szkodę, która z winy notarjusza powstanie przy pełnieniu obowiązków z ustawy o opłatach stemplowych.

Rosenkranz zaznacza do art. 27 u. o. st., że ustawa ta nie wspomina o odpowiedzialności majątkowej notarjusza za szkody wyrządzone Skarbowi Państwa przez notarjusza, działającego jako organ, właściwy do wymierzania opłat państwowych. *Rosenkranz* nie ma wątpliwości, że odpowiedzialność taka istnieje na mocy prawa prywatnego o wynagrodzeniu szkody (str. 165 *Komentarza).*

Nie podzielam zapatrywania tego, gdyż do stosunku publiczno-prawnego — a takim jest stosunek notarjusza do Państwa — tylko wyjątkowo można stosować przepisy prawa prywatnego. Jeśli się zaś przepisy te stosuje, to nic nie przemawia za tem, że odpowiedzialność majątkowa notarjusza ma być dalej idącą od odpowiedzialności płatnego urzędnika państwowego. Płatny urzędnik nie odpowiada za podporządkowany mu personel, wobec czego nie można obarczać notarjusza odpowiedzialnością za personel, który mu pomaga w pobieraniu opłat. Nie można zarzucić, że personel władz państwowych przyjmuje Państwo, a personel notarjalny notarjusz. Prawodawca to wiedział, a żadnych w przedmiocie tym kautel nie zarządził, ani też wyraźnie odpowiedzialności notarjusza co do personelu nie rozszerzył.

Wedle art. 43 pr. o not. odpowiada notarjusz także za zastępcę i personel. Wymienienie personelu w artykule tym byłoby niepotrzebne, gdyby notarjusz za personel odpowiadał na mocy prawa cywilnego, gdyby mianowicie miał zastosowanie art. 145 k. z., który wydany został w ten sam dzień co prawo o notarjacie. Gdy art. 43 pr. o not., a nie art. 145 k. z. ma zastosowanie, gdy personel notarjalny wyrządzi szkodę klientowi lub osobie trzeciej, to chyba nie można bez wyraźnego przepisu prawnego stosować art. 145 k. z., gdy poszkodowanym jest Skarb Państwa.

Przez wyraz „czynność" w art. 145 k. z. nie można, wedle mego zdania, rozumieć czynności urzędowej, wykonywanej na mocy prawa publicznego przez urzędnika lub funkcjonarjusza publicznego.

Art. 43 u. o. st. należy do rozdziału „przepisów o naruszeniu przepisów o opłatach stemplowych“, a jego ostatni ustęp opiewa:

Artykuł niniejszy nie tyczy się organów urzędowych, powołanych do wymierzania opłat stemplowych (art. 17). Organa te w razie niespełnienia obowiązku, nałożonego na nie przez ustawę niniejszą lub przepisy wykonawcze, podlegają odpowiedzialności według przepisów ogólnych.

Przepis powyższy stanowi o odpowiedzialności za niespełnienie obowiązków, wynikających z całej ustawy o opłatach stemplowych i z wszelkich przepisów wykonawczych, wobec czego ma on znaczenie ogólne i nie należy właściwie do rozdziału, w którym jest umieszczony. Przepis jest też tak ujęty, że nie może być wątpliwem, że chce on uregulować wszelką, a więc także cywilną odpowiedzialność.

Zasadą prawa jest, że każdy odpowiada tylko za własne czyny, a za czyny cudze tylko, gdy to prawo wyraźnie przewiduje. Art. 43 u. o. st. stanowi, że organy urzędowe, powołane do wymierzania opłat państwowych, odpowiadają w razie niespełnienia obowiązków, nałożonych na nie. Z tego wynika niedwuznacznie, że organy wymienione odpowiadają za własne tylko czyny, a conajmniej brak postanowienia, że odpowiedzialność obejmuje także jakiekolwiek czyny cudze. Notarjusz nie jest wobec tego odpowiedzialny z ustawy o opłatach stemplowych ani za zastępcę ani za personel.

Gdyby nie chciano uznać powyższych wywodów pod IV, toby należało się zastanowić nad następującemi przepisami:

Pruskie ogólne prawo krajowe (pr. *A.L.R.)* zawiera w części II tyt. 10 przepisy o osobach, które wykonują urząd.

§ 88 stanowi, że kto urząd przyjmie, winien urząd ten wykonywać zgodnie z obowiązkiem i wszelką starannością *(wer ein Amt übernimmt, muss auf die pflichtmässige Führung desselben die genauste Aufmerksamkeit wenden).* Wedle § 89 odpowiada taki piastun urzędu za każde przeoczenie, któreby nie było nastąpiło przy należytej staranności i tej umiejętności, która do wykonywania danego urzędu jest potrzebna. Na mocy § 90 odpowiada przełożony za szkody, wyrządzone państwu lub osobom prywatnym przez zawinienia służbowe *(Amtsvergehen)* podwładnych, jeśli powstanie szkody było można uniemożliwić przez odpowiedni nadzór *(vorschriftsmässige Aufmerksamkeit).* Wedle § 91 odszkodowania na mocy §§ 89 i 90 żądać wolno tylko po wyczerpaniu w prawie przewidzianych środków, za których pomocą możnaby usunąć szkodliwe skutki przeoczenia.

Wedle § 91 jest państwo zobowiązane, w drodze skargi lub innych środków poszukiwać pokrycia szkody na osobach, które oprócz wymienionych w §§ 89 i 90 piastunów urzędów odpowiadają, a dopiero potem powstaje pretensja z §§ 89 i 90.

Koch (*Allgemeines Landrecht,* 1886, uw. 2 do II, 10 § 88) zaznacza, że w orzecznictwie uznano zasadę *(die Praxis hat angenommen),* że urzędnik nie odpowiada za *culpa levis (haftet nur aus einem groben und mässigen Versehen).* Zasada ta nie była jednak ogólnie uznana.

Pr. og. pr. kraj. 0,6 §§ 18 — 21 zawierają przepisy o skutkach przyczynienia się poszkodowanego do wyrządzenia szkody; na mocy przepisów tych ulega odszkodowanie zmniejszeniu, a poszkodowany może nawet stracić prawo do żądania odszkodowania. Tytuł 6 stanowi „o obowiązkach i prawach, które powstają z czynów niedozwolonych“.

Najwyższy Trybunał pruski *(Königliches Ober-Tribunal)* orzekł, że przepisy powyższe mają zastosowanie także do zawinień urzędników, gdyż absolutnie nic nie przemawia w ustawie za tem, że prawo chciało odpowiedzialność urzędnika niekorzystniej uregulować aniżeli osób prywatnych (*Striethorst, Archiv,* tom 33 str. 274 i tom 74 str. 233).

Art. 80 niem. przep. wprow. niem. k. c. stanowi, że kodeks cywilny nie naruszył przepisów krajowych w przedmiocie majątkowych roszczeń i zobowiązań urzędników z stosunku urzędowego lub służbowego, o ile nie zawiera w przedmiocie tym przepisów szczególnych.

Ponieważ niem. kodeks cywilny nie zawiera przepisów o odpowiedzialności urzędników wobec państwa, podane powyżej przepisy II, 10 § 88 i nast. pozostały w mocy, a zwraca na to uwagę *Delius* (*Beamtenhaftpflichtgesetze,* 1921, str. 48 i 229).

Pruski notarjusz był urzędnikiem państwowym, a „polskie przepisy nic w tym względzie nie zmieniły“ (S. N. w *Przegl. Not.* 1935 nr. 13 — 14, str. 27), wobec czego aż do wejścia w życie prawa o notarjacie notarjusz w b. dzielnicy pruskiej był urzędnikiem państwowym. Niech mi wolno powtórzyć, że ustawą o opłatach stemplowych nałożono na notarjusza obowiązki, na mocy których notarjusz i w tym zakresie działania był urzędnikiem i nim dotąd pozostał. Notarjusz pruski zaś o tyle urzędnikiem nie był, bo jego obowiązek ograniczał się do kasowania stempli i czuwania, by stemple umieszczono, ale nie był do wymierzania opłat uprawniony.

Delius (l. c. str. 229) zaznacza: „Jeżeli poszkodowanym jest państwo, w którego służbie jest notarjusz, n. prz. przez zaniechanie skasowania stempla, to o odpowiedzialności notarjusza stanowi prawo publiczne danego państwa związkowego, w Prusach więc §§ 88 i nast. II, 10 pr. og. pr. kraj.“

Na mocy przepisów tych odpowiadał notarjusz wobec Państwa za szkody, spowodowane na niekorzyść Skarbu Państwa przez naruszenie obowiązków publiczno-prawnych, do których przestrzegania wo-

bec Państwa był zobowiązany jako notarjusz. Tak sprawa była uregulowana aż do 1-go stycznia 1934 r.

Działalność notarjusza na mocy prawa o notarjacie nie uległa zmianie i „wchodzi w zakres działalności państwowej" (S. N. *l. c.*), wobec czego notarjusz jako notarjusz wykonuje urząd państwowy, ale go prawo nazwało funkcjonarjuszem publicznym prawdopodobnie celem zaznaczenia, że notarjusz nie jest urzędnikiem w znaczeniu ustaw o stosunkach służbowych urzędników państwowych, lecz że jest szczególnego rodzaju osobą urzędową (S. N. *l. c.*).

Jeśli jednak ta „osoba urzędowa" otrzymała i przyjęła urząd, to jest urzędnikiem, po myśli tak art. 80 niem. ust. wprow. niem. k. c., jak po myśli §§ 88 — 91 II, 10 pr. og. pr. kraj.

Gdyby nie był notarjusz urzędnikiem takim, toby jednak na wypadek naruszenia publiczno-prawnych obowiązków należało stosować przepisy publiczno-prawne, a nie prywatno-prawne, ponieważ prawo publiczne należy uzupełnić, gdy to jest możliwe, przepisami publiczno-prawnemi, a więc §§ 88 — 91, II, 10 pr. og. pr. kr.

A powróćmy teraz do obowiązków notarjusza jako organu urzędowego, wykonującego wymiar opłat. Art. 43 ust. opł. st. przewiduje, że organa urzędowe, powołane do wymierzania opłat, odpowiadają „w razie niespełnienia obowiązku według przepisów ogólnych". Przepis ten ma charakter publiczno-prawny, wobec czego z powodów co dopiero podanych, należy go uzupełnić przepisami publiczno-prawnemi, a więc §§ 88 — 91, II, 10 pr. og. pr. kraj. Przepisy te należałoby nawet wtedy stosować, gdyby notarjusz jako organ urzędowy, do wymierzania opłat właściwy, nie był urzędnikiem, i art. 43 ust. opł. st. nie stanowił o odpowiedzialności majątkowej, gdyż skutki uchybienia obowiązkom publiczno-prawnym można osądzać zasadniczo tylko wedle prawa prywatnego tylko na wypadek braku przepisów publiczno-prawnych.

Resumé: w b. dzielnicy pruskiej odpowiada notarjusz tak w charakterze notarjusza jak w charakterze organu urzędowego, właściwego do wymierzania opłat stemplowych, wedle §§ 88 i nast. II, 10 pr. og. pr. kraj. za szkody wyrządzone Państwu przez naruszenie swych obowiązków wobec Państwa — 1) notarjusz nie odpowiada za *culpa levis*, 2) notarjusz odpowiada subsydjarnie, 3) notarjusz nie odpowiada za czyny cudze, 4) art. 158 § 2 k. z. ma zastosowanie.

DR. JAN SŁAWSKI

SPORZĄDZANIE AKTÓW SPRZEDAŻY
PRZED ZATWIERDZENIEM PLANU PARCELACJI

Czy sporządzanie kontraktów kupna-sprzedaży działek budowlanych, położonych w osiedlach, jest dopuszczalne przed zatwierdzeniem planu parcelacji?

Rozporządzenie Prez. Rzeczypospolitej Polskiej z 16.II.1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. Ust. poz. 202) nasuwa właśnie w praktyce notarjalnej kwestję, czy sporządzenie aktu kupna-sprzedaży działki przed zatwierdzeniem planu parcelacji nie sprzeciwia się art. 52 ust. 2 tegoż rozporządzenia i tem samem nie podpada pod zakaz art. 64 p. o n.

Art. 52 *l. c.* brzmi jak następuje:

Podział położonych w osiedlach terenów budowlanych, nie stanowiących własności Państwa albo związków komunalnych na dwie lub więcej działek, może być dokonany tylko na podstawie zatwierdzonego planu parcelacji.

Przed uzyskaniem takiego zatwierdzenia umowy o odstąpieniu części nieruchomości nie mają mocy prawnej.

Samo brzmienie przepisu tego bynajmniej nie wskazuje na to, że ustawodawca zamierzał zakazać spisania aktu przed uzyskaniem zatwierdzenia. Rozporządzenie mówi jedynie, że przed zatwierdzeniem planu parcelacji umowy takie nie mają mocy prawnej, t. z. mają ją po uzyskaniu zatwierdzenia. Treść ustawy zatem wcale nie przewiduje, że zatwierdzenie winno być koniecznie uzyskane przed spisaniem aktu. Wynik ten nie stanowi żadnej anomalji, wobec tego, że np. obowiązujące w b. dzielnicy pruskiej w sprawie obrotu ziemi tak rozporządzenie Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 25.VI.1919 r. (Tygodnik Urzędowy poz. 85/27) dotyczące zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości, które według orzecznictwa Sądu Najwyższego (orz. z 13.IV.1921 r. C. V. 20/20,O.S.P. 66) uchyliło rozporządzenie Niemieckiej Rady Związkowej z 15.III.1918 r. (Dz. Ust. R. str. 123) o obrocie gruntami rolnemi, jak i też rozporządzenie z 15.III.1918 r. obowiązujące według orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego (wyrok z 18.II.1924 r. L. rej. 1197/22, Zb. Wyr. N. T. A. 1924 Nr. 308) obok wspomnianego rozporządzenia K. N. R. L. z 19.VI.1919 r., dopuszczają w sposób niewątpliwy spisanie umowy kupna-sprzedaży bez uprzedniego zezwolenia właściwej władzy, mimo że ważność umowy zawisłą jest od udzielenia zezwolenia na przeniesienie własności wzgl. na powzdanie (S. N. 13.VII.31. *Czasopismo Adwokatów Polskich, Dz. Woj. Zach.* 1932. str. 70).

Kwestja, czy dane zezwolenie wymagane w obrocie ziemią, winno być udzielone uprzednio, była przez ustawodawców rozmaicie traktowana.

Wyżej wspomniane rozporządzenie Rady Związkowej z 15.III.1918 r. dopuszczające sporządzenie kontraktu kupna sprzedaży bez uprzedniego zezwolenia przewiduje w § 7 karę więzienia dla tego, kto bez wymaganego zatwierdzenia nieruchomość powzda lub da sobie powzdać. Wobec sankcji karnej nie ulega wątpliwości, że przed zatwierdzeniem nie wolno spisać powzdania.

Rozp. tymczasowe Rady Ministrów z 1.IX.1919 r. normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskich — Dz. Ust. poz. 428 (nieobowiązujące w b. dzielnicy pruskiej) zarządza w art. 1, że umowy o przeniesieniu prawa własności nieruchomości ziemskich wymagają dla swej ważności poprzedniego zezwolenia władzy państwowej.

Ustawa z dnia 24.III. 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców w brzmieniu obwieszcz. Min. Spraw Wewn. z 4.III.1933 r. Dz. Ust. poz. 202 — przepisuje w art. 1-szym, że nabywanie nieruchomości przez cudzoziemców, a to przez osoby fizyczne jak i prawne może nastąpić jedynie po uprzedniem uzyskaniu zezwolenia Min. Spraw Wewn.

Jeżeli art. 52 prawa budowl. nic o tem, że zatwierdzenie musi być uzyskane uprzednio, nie mówi, to wypływa stąd dalszy argument dla słuszności interpretacji, iż umowy kupna-sprzedaży działek budowlanych położonych w osiedlach mogą być zawierane przed zatwierdzeniem planu parcelacji, a uzyskują moc prawną dopiero po zatwierdzeniu.

Skuteczność prawna umowy kupna sprzedaży podpadającej pod art. 52 *l. c.* zawisłą jest zatem z mocy samej ustawy od zatwierdzenia planu parcelacji bez względu na to, czy umowa sama ją uzależnia od zatwierdzenia. Oczywiście notarjusz winien z własnej inicjatywy zwrócić stronom uwagę na bezskuteczność aktu w razie odmowy zatwierdzenia planu parcelacji i konsekwencje stąd wynikające (art. 83 § 2 p. o n.), a dobrze niewątpliwie będzie, jeśli o tem pouczeniu wzmiankę w akcie uczyni.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć w tem miejscu, że orzecznictwo sądowe nawet w tych wypadkach, w których ustawa wymaga wyraźnie uprzedniego zezwolenia władzy, doszło po pewnem wahaniu do wyniku, że umowy zawarte z zastrzeżeniem późniejszego udzielenia zezwolenia są ważne, jeśli zezwolenie później będzie udzielone.

Tak w wyrokach z dnia 13.XI.1923 r. O.S.P. III. 312 i z dnia 8.IV.1925 r. O.S.P. IV. 408 Sąd Najwyższy zajął stanowisko dopuszczające zawarcie umowy przed udzieleniem zezwolenia, a mianowicie w pierwszym z tych wyroków orzekł, że przepisu o poprzedniem zezwoleniu nie można w ten sposób rozumieć, iżby strony nie mogły się wiążąco umówić jeszcze przed udzieleniem tego zezwolenia i jakoby pod względem skutków z prawa prywatnego umowy takie miały być uważane za nieważne, w drugim zaś z tych wyroków ustalił, że zezwolenie władzy ziemskiej stało się wprawdzie przesłanką wpisu hipotecznego, lecz brak jego nie daje podstawy do odmówienia osobistemu zobowiązaniu się stron do przeniesienia prawa własności tych skutków prawnych, jakie ustawa cywilna łączy z umową tego rodzaju. Wreszcie Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z 4 stycznia 1926 r. Zb. wyr. Nr. 848, wydanym w sprawie z Małopolski, orzekł, że z przepisów art. 1 rozporządzenia z 1-go września 1919 r. nie wynika, aby nie było dopuszczalne sporządzić umowę o przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskiej, zupełnie formalną, już przed uzyskaniem zezwolenia, zwłaszcza jeżeli ważność, względnie skuteczność jej, uczyniono zależną, jak w rozpatrywanej sprawie, od uzyskania zezwolenia władz ziemskich (por. *Kosieradzki:* Przewłaszczenie w świetle prawa rolnego, Warszawa 1932, str. 84).

Podobnie orzekł zresztą Sąd Najwyższy odnośnie art. 54 ustawy z 28.XII.1925 r. o reformie rolnej przewidującego, że grunty nabyte w drodze tej ustawy do czasu całkowitej spłaty obciążających je pożyczek z funduszów państwowych lub Państwowego Banku Rolnego, nie mogą być dzielone, sprzedawane, wydzierżawiane lub zastawiane bez zezwolenia Urzędów Ziemskich i że umowy wbrew tym postanowieniom zdziałane, są nieważne. Mimo tak stanowczego brzmienia ustawy wyjaśnił Sąd Najwyższy, iż tego rodzaju umowy, zawarte bez zezwolenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego, są nieważne w stosunku do Skarbu Państwa i bynajmniej nie mogą być uważane za pozbawione wszelkich skutków prawnych w stosunku do osób podobną umowę zawierających, pod warunkiem uzyskania zezwolenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego (wyrok z 11.I — 8.II.1934 r., Zbiór Orzeczeń S. N. 1934 Nr. 506).

Nie można nie zwrócić również uwagi na rozporządzenie wykonawcze Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego i Ministra Sprawiedliwości z dnia 27.V. 1921 r. (Dz. Ust. poz. 325) o stosowaniu rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r. normującego przenoszenie własności nieruchomości ziemskich na obszarze województw nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego oraz powiatów grodzieńskiego, białowieskiego i wołkowyskiego województwa białostockiego. Po myśli § 11 tegoż rozporządzenia strony do podania o przeniesienie własności nieruchomości ziemskich mogą przedstawić również w 2 egzemplarzach umowę, zawartą z uzależnieniem jej ważności od zezwolenia Urzędu Ziemskiego. Doktryna stoi również na stanowisku, że mimo

brzmienia wyżej wspomnianego rozp. z 1.IX.1919 r. umowy mogą być zawierane bez uprzedniego zezwolenia, jeżeli ważność ich jest uzależniona od późniejszego zezwolenia Urzędu Ziemskiego (*Kosieradzki: l. c.*, str. 85).

Z podanych codopiero wyroków najwyższych instancyj sądowych wyciągnąć należy wniosek, że zaleca się zamiast proponowanej wyżej wzmianki o pouczeniu stron co do bezskuteczności aktu w razie odmowy zatwierdzenia planu parcelacji, spowodować strony do wyraźnego uzależnienia skuteczności aktu od uzyskania zatwierdzenia planu parcelacji, co praktycznie na to samo wyjdzie.

Błędnem byłoby z niniejszego artykułu mającego tylko stronę prawną zagadnienia na oku, wysnuć wniosek, że notarjusz może bezkrytycznie spisywać kontrakty kupna-sprzedaży działek budowlanych, położonych w osiedlach, jeszcze przed zatwierdzeniem planu parcelacji. Przeciwnie winien strony przedtem przestrzec i umowy spisywać tylko w wyjątkowych wypadkach, jeśli strony mają bezwzględną pewność, że dany plan parcelacji będzie zatwierdzony.

KAZIMIERZ ŻUROMSKI

STWIERDZANIE TOŻSAMOŚCI
A BRAK PODPISU REKOGNOSCENTÓW

Postanowienie Wydziału II Cywilnego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu wydane w instancji zażaleniowej i umieszczone wraz z uzasadnieniem w numerze 5 r. b. „Przeglądu Notarjalnego" (str. 19) opiewa m. i.:

a) że zupełny brak w akcie notarjalnym wzmianki o sposobie stwierdzenia tożsamości osób stawających nie pozbawia sam przez się aktu mocy dokumentu publicznego, że natomiast

b) brak podpisu osób, które według treści aktu stwierdzały tożsamość stawających, pozbawia akt mocy dokumentu publicznego.

Pomijam szczegółową analizę logicznej sprzeczności, jaka zachodzi w powyżej pod a) i b) cytowanych sentencjach, bo sprzeczność ta mówi sama za siebie i można ją uwypuklić w kilku innych krótkich słowach, a mianowicie — że notarjuszowi wolno wprawdzie zaniedbać wzgl. pominąć całość pewnej formalnej czynności, nie wolno mu natomiast postąpić w ten sam sposób z jej częścią i to pod rygorem nieważności całego aktu notarjalnego.

Wszystkie instancje, które powyższe zagadnienie rozpatrywały, t. j. Sąd Grodzki w Nowem, Sąd Okręgowy w Grudziądzu i Sąd Apelacyjny w Poznaniu wychodziły, mojem zdaniem, z pierwotnego błędnego założenia, polegającego na przyjętej zgóry i gołosłownej tezie, że do osób przywołanych d o a k t u należy zaliczyć również i te, których rola polegała wyłącznie na stwierdzeniu tożsamości stawających, i że ustawodawca n a k a z a ł w y m i e n i ć p e r s o n a l j a r e k o g n o s c e n t ó w w a k c i e n o t a r j a l n y m.

Tymczasem Prawo o Notarjacie absolutnie nic i nigdzie o tem nie wspomina, pozostawiając temsamem kwestję otwartą, kogo należy uważać za osobę przywołaną do aktu.

Przystępując do rozpatrywania wyraźnego nakazu, zawartego w art. 84 pkt. 4 i 8 Prawa o Notarjacie, a opiewającego, że akt notarjalny winien zawierać imię, nazwisko i miejsce zamieszkania stron stawających oraz osób przywołanych do aktu, a ponadto podpisy stron stawających oraz osób przywołanych do aktu, trzeba się przedewszystkiem zastanowić nad tem, czy do o s ó b p r z y w o ł a n y c h d o a k t u należy zaliczyć także osoby stwierdzające tożsamość stawających.

Że rekognoscent jest o s o b ą, nie ulega oczywiście wątpliwości. Tak samo niewątpliwe jest pojęcie p r z y w o ł a n i a. Czy jednak — że to, do czego ją się przywołuje, a mianowicie stwierdzenie tożsamości stawających, jest a k t e m, wzgl. jego istotną częścią, o tem decyduje jedynie przepis art. 84 Pr. o Not. Przepis ten daje wyczerpujące i ścisłe określenie a k t u n o t a r j a l n e g o jako takiego, wymieniając w dziewięciu ustępach wszystkie jego istotne części. Wśród tych części n i e z n a j d u j e m y j e d n a k s t w i e r d z e n i a t o ż s a m o ś c i s t a w a j ą c y c h. A więc to, do czego przywołujemy rekognoscenta, a mianowicie stwierdzenie tożsamości stawających, nie jest aktem notarjalnym, bo nie stanowi istotnej jego części, i nie będąc nią, wychodzi z p o z a n a w i a s u a r t. 8 4 P r. o N o t.

Czemże więc jest stwierdzenie tożsamości stawających osób? Jest ono m. zd. tylko f a k t e m, który zachodzi przy spisywaniu aktu, podobnym do tych, o jakich mówi punkt 6 art. 84 Pr. o Not. i których wymienienie w akcie uzależnione jest od w y r a ź n e g o ż ą d a n i a stron, z tą tylko różnicą, że fakt stwierdzenia tożsamości reguluje wyczerpująco osobny przepis, a mianowicie art. 69 Pr. o Not., którego naruszenie nie pociąga za sobą skutków przewidzianych w art. 88 Pr. o Not.

Z tego wynika, że niestwierdzenie tożsamości stawających osób podlegałoby rygorowi nieważności aktu jedynie w tym wyjątkowym wypadku, w którym strony wyraźnie zażądałyby takiego stwierdzenia i tylko wtenczas stwierdzenie takie stałoby się istotną częścią aktu notarjalnego, a przywołani *ad hoc* świadkowie zaliczaliby się do osób przywołanych do aktu. Poza tym jedynym wypadkiem — nawiasem mówiąc w praktyce bardzo nieprawdopodobnym — wystarcza w myśl przepisu art. 69 Pr. o Not. zwykłe zaznaczenie, że notarjusz stwierdził bądź to na podstawie własnego spostrzeżenia, bądź to przy pomocy dwóch rekognoscentów lub dowodu osobistego wzgl. innego dokumentu tożsamość stawających osób.

Ustawa pozostawia więc notarjuszowi z uwagi na jego moralną i materjalną odpowiedzialność zupełną swobodę przy wyborze sposobu i formy stwierdzenia stawających osób, nakładając nań jedynie powinność zwykłej wzmianki, zwykłego zaznaczenia, że stawający są mu osobiście znani, lub też rekognoskowani przy pomocy powyżej wspomnianych środków. Intencja ustawodawcy, stanowiąca jak wiadomo niezawodny środek wykładni niedociągnień logicznych i gramatycznych ustawy, idzie w art. 69 Pr. o Not. po linji zupełnego zaufania do notarjusza jako funkcjonarjusza publicznego, czyniąc jego samego odpowiedzialnym za naruszenie nałożonej nań w art. 69 Pr. o Not. powinności. Ustawodawca mając w pierwszej linji na względzie interes publiczny, interes kontrahentów, nie pozbawia aktu mocy dokumentu spowodu naruszenia przepisu art. 69 Pr. o Not. nawet w wypadku całkowitego pominięcia wzmianki o sposobie stwierdzenia tożsamości stawających. Sposób stwierdzenia pozostawia wyłącznej kompetencji notarjusza. Jeżeli stwierdzenie wykaże się mylne lub fałszywe z winy notarjusza, natenczas odpowiedzialność za prawne skutki takiego stwierdzenia ponosi jedynie tylko notarjusz.

Gdyby ustawodawca miał zamiar uzależnienia ważności aktu od wymienienia w nim osób stwierdzających tożsamość stawających, a ponadto od własnoręcznych podpisów tychże rekognoscentów, natenczas byłby niewątpliwie rygor taki uwzględnił przy redakcji art. 69 Pr. o Not. i nie byłby przedewszystkiem w tymże samym artykule, określającym wyczerpująco sposób stwierdzenia tożsamości stawających, umieścił paragrafu trzeciego, który nakłada na notarjusza jedynie tylko powinność zaznaczenia, czyli zwykłej adnotacji, zwykłej wzmianki o fakcie i sposobie tego stwierdzenia. Pozatem byłby w artykule 84 Pr. o Not. wymienił oddzielnie stwierdzenie tożsamości stawających jako istotną część aktu notarjalnego, której pominięcie pociągałoby za sobą skutki przewidziane w art. 88 Pr. o Not.

Samo porównawcze zestawienie treści i redakcji art. 69 z art. 84 wzgl. 88 Pr. o Not. wykazuje m. zd. taką a nie inną intencję ustawodawcy.

Rzecz zresztą jasna, że notarjusz stwierdzający tożsamość stawających za pomocą dwóch rekognoscentów wymieni w akcie we własnym interesie ich imiona, nazwiska oraz miejsce zamieszkania, by w razie sporu o tożsamość stawających móc na tychże świadków się powołać.

Jeżeli jednak całkowity brak wzmianki o sposobie stwierdzenia tożsamości stawających nie wpływa na ważność samego aktu, to tem mniej może mieć taki wpływ brak wymienienia nazwisk wzgl. podpisów dwóch świadków - rekognoscentów, na których notarjusz w odnośnej wzmiance się powołuje.

Odpowiedzialność rekognoscentów, o jakiej wspomina Sąd Apelacyjny w Poznaniu, daje w praktyce kontrahentom daleko mniejszą rękojmię za ewent. szkody aniżeli odpowiedzialność notarjusza, i dlatego właśnie pozostawił ustawodawca notarjuszowi w ramach art. 69 Pr. o Not. pewną daleko idącą swobodę działania w publicznym i własnym interesie. Mając na oku własny interes, nie omieszka notarjusz, jak to już powyżej wspomniano, wymienić w akcie świadków-rekognoscentów, mimo, że ustawa go do tego nie zmusza.

W omawianym tu wypadku zażaleniowym uznał wprawdzie Sąd Apelacyjny w Poznaniu, że zupełny brak wzmianki w akcie o sposobie stwierdzenia tożsamości stawających nie pozbawia sam przez się aktu mocy dokumentu publicznego, a jednak doszedł do — „logicznego ustalenia, że mimo umieszczenia wzmianki o stwierdzeniu tożsamości przez osoby notarjuszowi znane, brak podpisów tych osób pociąga za sobą nieważność aktu, jako dokumentu publicznego".

Że dedukcja ta jest wynikiem zgóry przez sąd przyjętego błędnego ustalenia, jakoby świadków-rekognoscentów należało zaliczać w myśl art. 84 Pr. o Not. do kategorji osób przywołanych do aktu, wynika z co dopiero przytoczonych przezemnie argumentów.

Nie mniej nie przekonywujące i sprzeczne z wyraźną intencją ustawodawcy wydaje mi się dalsze uzasadnienie omawianych tu sentencji Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, które mają wykazać konieczność podpisów przywołanych do stwierdzenia tożsamości stawających osób, np.:

„Jeśli zaś w akcie notarjalnym nie będzie wymienienia imion, nazwisk i miejsc zamieszkania osób, stwierdzających w myśl art. 69 § 2 tożsamość stawających, to należy przyjąć, że według ogólnej reguły § 1 tegoż przepisu, notarjusz osobiście stwierdził tę tożsamość, on gwarantuje za nią i odpowiada w tej mierze za własne działania. Natomiast oso-

by, stwierdzające w myśl art. 69 § 2 tożsamość osób stawających, nie dają takiej rękojmi za prawdziwość swych czynności, wobec czego ze względu na ich ewent. odpowiedzialność cywilną wzgl. karną, ustawodawca nakazał wymienić ich personalja w akcie notarjalnym".

Powyższe uzasadnienie jest o tyle słuszne, o ile uznaje, że notarjusz gwarantuje i odpowiada za stwierdzoną tożsamość, jeżeli nie wymienił imion, nazwisk i miejsc zamieszkania rekognoscentów, bo w takim wypadku należy przyjąć, że tożsamość stwierdził osobiście. Wynika z tego, że takie osobiste stwierdzenie należy przyjąć także we wszystkich wypadkach, w których notarjusz wogóle nie robi wzmianki o stwierdzeniu tożsamości. I tu odpowiada notarjusz tylko osobiście.

Argumentacja ta popiera nasze powyżej zajęte stanowisko, że wszędzie, gdzie przy stwierdzeniu tożsamości notarjusz zaniedbał bądź to całkowicie bądź to częściowo umieszczenia odnośnej wzmianki przewidzianej w art. 69 Pr. o Not., należy przyjąć jego wyłączną osobistą za to odpowiedzialność.

Jeżeli natomiast notarjusz zaznaczy, kto rekognoskował stawających, wówczas zaznaczenie to wystarcza m. zd. w zupełności, by w razie sporu o tożsamość stawających pociągnąć do odpowiedzialności rekognoscentów bez względu na to, czy akt podpisali lub nie.

Forma stwierdzenia tożsamości przez dwóch świadków nie jest w art. 69 Pr. o Not. bliżej określona, a więc sposób takiego stwierdzenia pozostawiono także dowolnemu uznaniu notarjusza.

Ustawowo dopuszczalny jest ustny sposób stwierdzenia jakiegokolwiekbądź faktu.

Stwierdzenie tożsamości jako takie nie stwarza umownego obligatoryjnego stosunku rekognoscenta ani do notarjusza, ani do stawających, jest jednostronnem poświadczeniem wobec nich pewnego faktu, za które to poświadczenie rekognoscent może być tylko pociągnięty do odpowiedzialności, jeżeli się dopuści czynu niedozwolonego, a mianowicie jeżeli działając w złej wierze zaświadcza fałszywie i naraża stawających na szkodę.

Zaświadczenie nie podlega z mocy ustawy żadnej formie, jest więc skuteczne, gdy je się ustnie wyrazi. O ile zatem notarjusz przy stwierdzeniu zaznaczy, że tożsamość poświadczyły — *scil.* ustnie — dwie osoby i wymieni personalja tych osób, natenczas podpisy ich zbyteczne są do zachowania ich ewent. odpowiedzialności.

Możliwy zresztą jest i taki wypadek, że notarjusz nie zrobi żadnej wzmianki o stwierdzeniu tożsamości, albo zaznaczy, że stawający są mu osobiście znani, mimo, że dopiero chwilę przed rozpoczęciem aktu poraz pierwszy mu ich przedstawiły dwie znane mu osoby, którym w obecności stawających zwrócił uwagę na cel i doniosłość ich czynności. O ile w takim wypadku notarjusz utrwalił w pamięci personalja tych rekognoscentów, to i wtenczas istnieje m. zd. możność pociągnięcia ich do odpowiedzialności, aczkolwiek tylko w drodze regresu ze strony notarjusza. Zasadniczo odpowiada tu wobec stawających w pierwszej linji sam notarjusz.

Motywy Sądu Apelacyjnego w Poznaniu mające większą odpowiedzialnością moralną i materjalną notarjusza uzasadnić konieczność, wzgl. (nieistniejący) nakaz wymienienia rekognoscentów i umieszczenia w akcie ich własnoręcznych podpisów, nie są przekonywujące, ponieważ wymienienie i podpisy rekognoscentów, jak to powyżej starałem się wykazać, nie wpływają żadną miarą ani na rodzaj ani na zasięg odpowiedzialności notarjusza i rekognoscentów.

W końcu nadmienić tu jeszcze należy, że dążeniem nowoczesnego ustawodawstwa jest wzgl. powinno być zwalczanie wszelkiej zbędnej formalistyki, mogącej balastem swym przyczynić się jedynie do nieżyciowego i uciążliwego, a nawet szkodliwego stosowania ustawy. Najlepszym dowodem tego jest rozpatrywane przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu i omówione tu zażalenie spowodowane odmową przepisania tytułu własności na rzecz nabywcy gruntu. Odmowa ta nie odpowiada ani uzgodnionej woli, ani interesowi kontrahentów, a przedewszystkiem zasadzie wymiaru sprawiedliwości. Jest typowym przykładem przeżytej formalistyki prawniczej.

Nie mogło być m. zd. intencją ustawodawcy uzależnienie ważności aktu notarjalnego, ustalającego zgodną wolę wszystkich stawających interesantów od incydentu, nie mającego z tą wolą nic wspólnego, a w szczególności od wymienienia i od podpisów osób przygodnych, jakimi są rekognoscenci, nie biorący merytorycznie przy akcie wzgl. w akcie samym żadnego udziału.

Słusznie też dotychczasowa niemiecka ustawa, na której wzorowało się nasze prawo o notarjacie, rozróżnia wyraźnie osoby biorące udział w akcie — *mitwirkende Personen* — od osób wzgl. świadków przygodnych. Ustawodawca polski nie miał chyba powodu do wyjątkowej zmiany tej normy odpowiadającej w zupełności logice i wymogom nowoczesnego ustawodawstwa.

W NASTĘPNYM NUMERZE:

DR. WITOLD PRĄDZYŃSKI

NOTARJUSZ W POZNANIU, WICE-PREZES RADY NOTARJALNEJ W POZNANIU, CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

UWAGI DO PRZEPISÓW O WYNAGRODZENIU NOTARJUSZÓW

PRZEPISY O WYNAGRODZENIU NOTARJUSZÓW
W JEDNOLITEJ WYKŁADNI MIĘDZYIZBOWEJ

W dążeniu do jednolitej praktyki w stosowaniu przepisów rozporządzenia o wynagrodzeniu notarjuszów z dnia 15 listopada 1935 r. — Rady Notarjalne w trybie porozumienia międzyizbowego ustaliły odpowiednią metodę postępowania, o czem donosiliśmy w Nr. 23, 1935 r. (str. 10).

Mianowicie ustalono, że wszelkie uchwały Rad Notarjalnych w zakresie wykładni rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 listopada 1935 r. będą niezwłocznie kierowane do uzgodnienia międzyizbowego, a ponadto Rady Notarjalne wzajemnie sobie zaleciły, by wszelkie wyłaniające się w praktyce kwestje zasadnicze, związane z wykładnią wspomnianego rozporządzenia, poddawać uprzedniemu uzgodnieniu w trybie porozumienia międzyizbowego.

Obecnie możemy już podać do wiadomości ogółu notarjalnego pierwsze wyniki podjętej przez Rady Notarjalne pracy, której znaczenia dla codziennej praktyki zawodowej niema chyba potrzeby wykazywać.

Oczywiście, są to dopiero początki, obejmujące kilka kwestji z pośród szeregu tych, jakie się zrazu wysunęły w codziennej praktyce. Podjęta przez Rady Notarjalne akcja unifikacyjna w zakresie wykładni rozporządzenia z 15.XI.1935 będzie prowadzona nieprzerwanie i w miarę jej postępowania będziemy okresowo, w przybliżeniu co kwartał, ogłaszali osiągane tą drogą wyniki.

Co do metody publikacyjnej, to będziemy systematyzowali materjał według poszczególnych paragrafów rzeczonego rozporządzenia. Zaznaczamy przytem, że Rady Notarjalne ujmują swoje ustalenia w formę tez, które drukować będziemy w odpowiedniem wybiciu tekstowem, a mianowicie — *kursywą*. Każdą tezę opatrywać będziemy krótkiem uzasadnieniem objaśniającem, które jednakże, co dobitnie podkreślamy, ma tylko znaczenie orjentacyjne, natomiast znaczenie autorytatywne mają tylko same tezy, ujmujące w syntetycznym skrócie sformułowanie rozstrzygnięcia poszczególnych kwestji.

Po tych wyjaśnieniach wstępnych przystępujemy do opublikowania pierwszej serji tez, ustalonych w trybie porozumienia międzyizbowego przez Konferencję Prezesów i Wice-Prezesów Rad Notarjalnych (skrót: „rozporządzenie" w następującym tekście oznacza — Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 listopada 1935 r. o wynagrodzeniu notarjuszów: Dz. Ust. Nr. 84, poz. 517).

DO §§ 1 i 6.

Z przepisu § 6 w związku z § 1 rozporządzenia wynika, że poza wyraźnie przewidzianemi wypadkami szczególnemi, notarjuszowi nie przysługuje prawo żądania wynagrodzenia wyższego niż to ustalają objęte rozporządzeniem stawki.

Rozporządzenie stanowi logiczną całość, skutkiem czego wykluczona jest taka interpretacja, któraby doprowadzała do uwidocznienia sprzeczności między poszczególnemi jego przepisami, a w szczególności między §§ 6 i 26 a § 1.

Dyspozycja § 6 jest wynikiem zasady reglamentacji wynagrodzenia notarjuszów przez Państwo, znajdującej wyraz w postanowieniu § 1 rozporządzenia — w oparciu o przepisy art. 24 § 1 i art. 79 § 1 prawa o notarjacie.

Z zastrzeżeniem więc wyjątków, przewidzianych w rozporządzeniu (§ 18 pkt. 1), oraz z zastrzeżeniem dopuszczalności pobierania w określonych wypadkach dodatków do wynagrodzenia (§§ 27 i 28), notarjusz obowiązany jest ściśle trzymać się normalnych stawek wynagrodzenia za czynności, objęte rozporządzeniem, i nie wolno mu żądać wynagrodzenia wyższego.

DO §§ 13 i 26.

Za każdą poszczególną czynność notarjusz ma prawo policzyć przypadające według odpowiedniego przepisu rozporządzenia wynagrodzenie, jeżeli zaś czynność nie jest w rozporządzeniu wymieniona, to wynagrodzenie ustala się na podstawie postanowienia § 26 — z wyjątkiem niewymienionych aktów o określonej wartości przedmiotu, za które przypada wynagrodzenie według § 13.

Z postanowień art. 24 § 1 i art. 79 § 1 prawa o notarjacie oraz § 1 rozporządzenia wynika, że notarjusz nie jest obowiązany do żadnych czynności bezpłatnych poza wypadkami wyraźnie przewidzianemi (np. w trybie art. 34 p. 6 pr. o not., lub np. w wypadku, przewidzianym w § 33 ust. ostatni rozporządzenia), to też do każdej poszczególnej czynności notarjalnej, chociażby mającej charakter uboczny, winien znaleźć zastosowanie odpowiedni przepis rozporządzenia (ewent. przepisów dodatkowych, ustalających za określone czynności stawki szczególne).

Jeżeli więc chodzi o podejmowane na zlecenie stron lub w ich interesie prawnym czynności, co do których rozporządzenie samoistnie nie stanowi, to wynagrodzenie określa się na podstawie § 13, ale tylko za sporządzenie aktów o dającej się ocenić wartości przedmiotu, we wszystkich innych wypadkach zaś — według § 26, którego dyspozycja ma najbardziej ogólny charakter ramowy.

*

Od ustąpienia praw przez spólnika spółki jawnej przypada wynagrodzenie z § 13 rozporządzenia.

Teza wydaje się być zupełnie bezsporną. Już z tego samego, że § 8 rozporządzenia nie może ulegać wykładni rozszerzającej, jako ustanawiający maksymalne stawki wynagrodzenia za sporządzanie aktów, wynikałoby, że niepodobna ustąpienia praw przez spólnika spółki jawnej podciągnąć pod pojęcie zbycia (części) przedsiębiorstwa (§ 8 pkt. 1). Ale i z postanowienia art. 109 § 2 Kod. Handl. wynika ponad wszelką wątpliwość,

że nie tylko ze stanowiska rozporządzenia, ale i w świetle prawa handlowego nie zachodzi tu żadne zbycie „części“ przedsiębiorstwa, które to pojęcie prawne jest wogóle pod znakiem zapytania, nad czem na tem miejscu niepodobna się oczywiście rozwodzić.

*

Akty notarjalne o nieokreślonej wartości przedmiotu, niewymienione w §§ 15 — 17, podpadają pod dyspozycję § 26 rozporządzenia.

Przepis § 13 dotyczy tylko aktów, których przedmiot da się ocenić, przepis zaś § 26 — wogóle wszelkich innych czynności, niewymienionych w rozporządzeniu. Gdy więc § 13 ma charakter ściśle ograniczony, a § 26 — najbardziej ogólny, to jasną jest rzeczą, że akty o nieokreślonej wartości przedmiotu podpadają pod dyspozycję § 26 rozporządzenia.

*

Likwidowanie wynagrodzenia z § 26 rozporządzenia za czynności uboczne, związane z czynnością główną, za którą należy się wynagrodzenie według określonej w rozporządzeniu stawki, jest fakultatywne i winno być stosowane w praktyce z należytą oględnością.

Z samej stylizacji § 26 wynika, że stwarza on jedynie uprawnienie pobierania wynagrodzenia za czynności niewymienione w rozporządzeniu. W szczególności, gdy chodzi o czynności uboczne, notarjusz powinien korzystać z tego uprawnienia w sposób właściwy, a więc z wyłączeniem możliwości doprowadzenia do wyniku sprzecznego z zasadniczą intencją rozporządzenia, idącą w kierunku obniżenia opłat notarjalnych za czynności drobne w stosunku do tego stanu rzeczy, jaki istniał przed dniem 1 stycznia 1936 roku.

Ustalenie to wynika z zasady ogólnej, że niedopuszczalna jest taka wykładnia rozporządzenia, którąby prowadziła w zakresie wynagrodzenia za czynności o niskiej wartości przedmiotu do pobierania wynagrodzenia wyższego niż to było możliwe pod rządem obowiązujących do dnia 31 grudnia 1935 r. taks notarjalnych.

DO § 16.

Pełnomocnictwo ogólne (§ 16 pkt. 2) oznacza — pełnomocnictwo ogólne w rozumieniu art. 95 § 1 Kod. Zobow. oraz pełnomocnictwo szczegółowe, dotyczące kilku czynności, wyłączonych ustawowo z pod pełnomocnictwa ogólnego; pełnomocnictwo szczególne (§ 16 pkt. 1) oznacza — pełnomocnictwo, obejmujące tylko jedną czynność lub jeden rodzaj czynności, wyłączonych ustawowo z pod pełnomocnictwa ogólnego (art. 95 § 2 Kod. Zobow.).

Sformułowanie § 16 rozporządzenia budzi głębsze wątpliwości z powodu nieuzgodnienia terminologji, jaką przepis ten się posługuje, z postanowieniami Kodeksu Zobowiązań. To też powyższą tezę, nie odznaczającą się z konieczności prostotą, wypada uzasadnić w nieco obszerniejszym wywodzie.

Omawiany przepis zna dwa rodzaje pełnomocnictwa: s z c z e g ó l n e, za które ustanawia niższe, i o g ó l n e, za które każe pobierać wyższe wynagrodzenie.

Art. 95 § 1 Kod. Zob. głosi: „Udzielenie pełnomocnictwa o g ó l n e g o nie obejmuje...“, poczem następuje wyłączenie szeregu rodzajów czynności prawnych, zresztą nie w postaci wyliczenia wyczerpującego, bo zakończone zwrotem: „... i wykonywania innych czynności, przekraczających zakres zwykłego zarządu“.

Przeciwstawieniem pełnomocnictwa ogólnego według Kodeksu Zobowiązań nie jest pełnomocnictwo s z c z e g ó l n e, którego to terminu w Kodeksie tym nie znajdujemy, lecz pełnomocnictwo do pewnego r o d z a j u czynności (t. zw. pełnomocnictwo gatunkowe) lub do p o s z c z e g ó l n e j czynności, przekraczających zakres zwykłego zarządu (art. 95 § 2 Kod. Zob.), a więc czynności, nie objętych składem ustawowym pełnomocnictwa ogólnego.

A więc osnowa pełnomocnictwa do zarządu, czyli pełnomocnictwa o g ó l n e g o, jest niezmiernie prosta. Akt notarjalny, obejmujący udzielenie takiego pełnomocnictwa, jest najkrótszy ze wszystkich, jakie znamy. Wystarczy poprostu stwierdzenie, że X udziela Y-owi pełnomocnictwa ogólnego, dotyczącego danego objektu lub kompleksu objektów majątkowych. Za takie pełnomocnictwo rozporządzenie ustanawia w y ż s z ą stawkę wynagrodzenia.

Natomiast, gdy pełnomocnictwo obejmuje czynności, wyłączone ze składu ustawowego pełnomocnictwa ogólnego, a więc czynności większej życiowo i prawniczo wagi, np. do zbycia i obciążania nieruchomości, którego opracowanie wymaga wysokiej precyzji prawniczej i znacznego nakładu pracy, miałożby się pobierać za nie n i ż s z ą stawkę wynagrodzenia?

Zachodzi tu oczywista kolizja, z której trzeba szukać wyjścia. Z przedstawionego ujęcia art. 95 Kod. Zob. zda się wynikać, że przeciwstawia ono pojęcie pełnomocnictwa o g ó l n e g o raczej pojęciu pełnomocnictwa s z c z e g ó ł o w e g o (a nie — s z c z e g ó l n e g o), obejmującego czynności, przekraczające zakres zwykłego zarządu. Natomiast rozporządzenie mówi o pełnomocnictwie s z c z e g ó l n e m, a więc obejmującem c z y n n o ś ć p o s z c z e g ó l n ą, ewent. pewien p o s z c z e g ó l n y r o d z a j c z y n n o ś c i, obojętne jakich, a więc przekraczających czy nie zakres zwykłego zarządu. Jeżeli więc pełnomocnictwo obejmuje n i e j e d n ą czynność poszczególną lub n i e j e d e n poszczególny rodzaj czynności, to w rozumieniu rozporządzenia przestaje ono być pełnomocnictwem szczególnem, wobec czego musi być zaliczone do kategorji pełnomocnictw ogólnych.

Oczywiście, przedstawiona kolizja upada, jeżeli pełnomocnictwo obejmuje ustawowy skład pełnomocnictwa ogólnego, a ponadto — umocowanie do jednej lub wielu czynności z zakresu wyłączonego z tego składu, co w praktyce może znajdować częste zastosowanie.

Na powyższych zarysowo przedstawionych przesłankach opiera się przytoczona teza, która właśnie stanowi, że:

pełnomocnictwo o g ó l n e (§ 16 pkt. 2) — to nie tylko pełnomocnictwo ogólne w rozumieniu art. 95 § 1 Kod. Zob., co musi być wobec literalnego brzmienia przyjęte, ale i pełnomocnictwo szczegółowe, obejmujące kilka oznaczonych lub kilka rodzajów czynności, przekraczających zakres zwykłego zarządu (oczywiście — tak samo, gdy chodzi o kilka rodzajów lub kilka oznaczonych czynności, należących do składu ustawowego pełnomocnictwa ogólnego, a więc gdy w gruncie rzeczy chodzi o ograniczone pełnomocnictwo ogólne);

pełnomocnictwo s z c z e g ó l n e (§ 16 pkt. 1) — to pełnomocnictwo, obejmujące tylko (a więc w ścisłem ujęciu) jedną, czyli określoną poszczególną czynność, lub też tylko jeden (a więc również w ścisłem ujęciu) rodzaj czynności, wyłączonych ze składu ustawowego pełnomocnictwa ogólnego, t. j. przekraczających zakres zwykłego zarządu (oczywiście — tembardziej, gdy chodzi o jeden rodzaj czynności lub jedną oznaczoną czynność, należącą do składu ustawowego pełnomocnictwa ogólnego).

Niezawodnie praktyka na tle przedstawionej tezy nasunie

niejedną kwestję, która wymagać będzie może dalszych, coraz bardziej pogłębianych badań tego jednego z najtrudniejszych w rozporządzeniu zagadnień.

Zaznaczyć wreszcie należy, że powyższe wywody mogą być z właściwemi odchyleniami zastosowane i względem pełnomocnictw handlowych (art. 66 Kod. Handl.), jest to jednakże sprawa drugoplanowa wobec mniejszej częstotliwości tego rodzaju pełnomocnictw w praktyce notarjalnej.

DO § 20.

Wynagrodzenie za wypis lub odpis (§ 20) oblicza się od stronicy samego wypisu lub odpisu.

Wydawanie wypisów i odpisów jest samoistną czynnością notarjalną (art. 63 pr. o not.), od której oczywiście przypada wynagrodzenie według jej znamion zewnętrznych, zupełnie niezależnie od oryginału aktu.

Sprawa jest zupełnie jasna, zarówno w świetle tekstu § 20 rozporządzenia, jak i w świetle wskazań logicznych, niema więc potrzeby nad nią się rozwodzić.

DO § 28.

Za doręczenie oświadczenia w miejscu poza swą siedzibą urzędową notarjusz nie może pobrać dodatkowego wynagrodzenia, przewidzianego w § 28 ust. 2 rozporządzenia.

Powyższe ustalenie, jakkolwiek życiowo niesłuszne i krzywdzące notarjusza, zmuszonego nieraz doręczać oświadczenia w odległości kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu kilometrów od swej siedziby, wypływa jednak z literalnej interpretacji tekstu § 28 rozporządzenia. Skoro bowiem ust. 4 tego paragrafu stanowi ogólnie, że ...„przepisu tego paragrafu nie stosuje się...“ do doręczania oświadczeń, to z takiego ujęcia i takiego umiejscowienia tej dyspozycji niepodobna wyciągnąć wniosku, że tylko przepis ust. 1 nie ma w danym wypadku zastosowania, natomiast przepis ust. 2 może być stosowany. W myśl kardynalnej zasady interpretacyjnej — *ubi lex non distinguit...* itd.— wszelkie próby innego rozwiązania muszą być uznane za bezpodstawne.

DO § 29.

Za czynności przygotowawcze do aktu, który nie doszedł do skutku z przyczyn od notarjusza niezależnych (§ 29), przypada wynagrodzenie bądź z § 26, bądź — gdy treść aktu została wszechstronnie ze stronami omówiona, ustalona i przygotowana do ujęcia na piśmie — z § 29.

Jeżeli praca notarjusza w stosunku do czynności, która nie doszła do skutku, nie wyszła poza zakres czynności przygotowawczych, polegających na wstępnych omówieniach i badaniach, to wypadnie zastosować przepis § 26 i pobrać wynagrodzenie, jak za czynność niewymienioną w rozporządzeniu.

Jeżeli jednak czynność jest już całkowicie przygotowana i strony definitywnie zleciły notarjuszowi jej dokonanie, poczem jednakże cofnęły się, to niezależnie od tego, czy czynność została już opracowana na piśmie czy nie, bo ten probierz formalny rozstrzygać w tym wypadku nie może, notarjusz ma prawo pobrać wynagrodzenie z § 29 rozporządzenia.

*

W razie niedojścia czynności do skutku z przyczyn od notarjusza niezależnych (§ 29), niema przeszkód prawnych, gdy zachodzą wymagane ku temu przesłanki faktyczne, do ustalenia wynagrodzenia wyższego na podstawie § 27 rozporządzenia, jako podstawy obliczenia przypadającej notarjuszowi 1/3 należytości.

Na podstawie § 29 notarjusz ma prawo pobrać jedną trzecią wynagrodzenia, jakie przypadałoby mu, gdyby czynność została dokonana. W wypadku więc, gdy czynność, która wymagała wyjątkowo dużego nakładu pracy i czasu (§ 27), została całkowicie przygotowana, a ostatecznie do skutku nie doszła, notarjusz może ustalić swoje wynagrodzenie z zastosowaniem § 27, oczywiście w ten sposób, że to wynagrodzenie dodatkowe doda do zasadniczego i od otrzymanej sumy obliczy należną mu jedną trzecią.

Taka interpretacja wypływa z logicznego powiązania dyspozycji §§ 29 i 27 rozporządzenia.

DO § 32 PKT. 3.

Za sporządzenie wniosku (§ 32 pkt. 3) notarjuszowi przypada wynagrodzenie na podstawie § 26 niezależnie od wynagrodzenia za zaprojektowanie treści.

Teza ma znaczenie jedynie tylko dla praktyki na Ziemiach Środkowych i Wschodnich.

W myśl postanowienia art. 136 § 3 prawa o notarjacie, zakres sporządzania wniosków hipotecznych przez notarjusza jest bardzo ograniczony. W tym jednak wypadku, gdy notarjusz wniosek sporządza, dokonuje on czynności ubocznej, za które należy mu się wynagrodzenie (p. wyżej — do §§ 13 i 26), oczywiście według § 26 rozporządzenia, jako za czynność niewymienioną w rozporządzeniu. Jednakże w myśl przytoczonego powyżej ustalenia (p. — do § 26) notarjusz tylko wtedy skorzystać może z przysługującego mu w tym wypadku uprawnienia, jeżeli sporządzenie aktu poza księgą hipoteczną nastąpiło z przyczyn niezależnych od notarjusza. Jeżeli natomiast nastąpiło to ze względów techniki kancelaryjnej, a więc nie z woli lub z winy stron stawających, to pobranie dodatkowego wynagrodzenia za sporządzenie wniosku obrażałoby poczucie słuszności i byłoby oczywiście niedopuszczalne.

BUDŻET PAŃSTWA NA ROK 1936/37

W Nr. 23 Dziennika Ustaw pod poz. 185 ogłoszono ustawę skarbową z dnia 30 marca r. b., obejmującą budżet Państwa na rok 1936/1937.

Według zestawienia ogólnego budżet zamyka się w wydatkach w kwocie 2.221.204.017 zł., w dochodach zaś — w kwocie 2.221.289.440 zł., wykazuje więc zupełną równowagę.

W budżecie Ministerstwa Sprawiedliwości preliminuje się m. in.: na ustawodawstwo bieżące i prace kodyfikacyjne — 280.000 zł., na rekonstrukcję ksiąg gruntowych — 150.000 zł., na regulację hipoteczną drobnej własności — 5.000 zł.

W budżecie Ministerstwa Skarbu preliminuje się ze zwyczajnych danin publicznych ogółem — 994.372.000 zł., w czem z podatku dochodowego — 255 milj. zł., z opłat stemplowych — 73 milj. zł., z podatku spadkowego i od darowizn — 4,5 milj. zł.; w dziale dochodów nadzwyczajnych preliminuje się ze specjalnego podatku od wynagrodzeń publicznych — 150 milj. zł.

WALNE ZGROMADZENIE ZJEDNOCZENIA NOTARJUSZÓW R.P.

Dnia 22 marca r. b. odbyło się w siedzibie Zarządu w Warszawie przy ul. Czackiego Nr. 12 doroczne Walne Zgromadzenie Członków Zjednoczenia Notarjuszów Rzplitej Polskiej.

Obrady Zgromadzenia otworzył o godz. 10-ej rano Prezes Zarządu P. Not. *W. Roman* przemówieniem wstępnem, którego brzmienie podajemy w ujęciu dosłownem:

Zanim Zarząd przedstawi tu sprawozdanie z działalności Zjednoczenia za rok ubiegły — rok pierwszy naszej pracy — chcemy poprzedzić to sprawozdanie kilkoma uwagami ogólniejszej natury. Zjednoczyliśmy się w zwartą organizację o wyraźnem obliczu ideowym; bazować się chcemy na tych wskazaniach, jakie Narodowi udzielił Wielki Jego Wódz ś. p. Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski. Realizacja tych wskazań na każdym odcinku pracy publicznej wymaga uprzednio należytych przemyśleń, wyboru metod właściwych, uruchomienia środków działania. Od trafności wyboru tych dróg, następnie wydajności prac na objętych naszym zasięgiem polach — zależy zbliżanie się do zamierzonych celów.

Jakąż jest polska rzeczywistość dzisiejsza?

Dobrze się stało, że jeszcze za życia Marszałka ustalone zostały zasadnicze podstawy naszego życia zbiorowego, zawarte w naszej Konstytucji. Wedle mego głębokiego przekonania odpowiada ona charakterowi i psychice Narodu, doświadczeniom z przeszłości, wreszcie tym specyficznym warunkom geograficznym i geopolitycznym, w jakich znajduje się Rzeczpospolita Polska. Uprawnienia Głowy Państwa — Prezydenta Rzeczypospolitej, umożliwiają mu nie fikcyjnie, jak było dotąd, a faktycznie, być regulatorem, a niekiedy i rozjemcą w działaniach różnych organów władzy pod Jego naczelnem zwierzchnictwem będących. Funkcje rządzenia należą wyłącznie do Rządu. Na czele sił zbrojnych Narodu — Generalny Inspektor S. Z., wymiar sprawiedliwości w ręku niezawisłych Sądów. Stanowienie praw i kontrola Rządu skoncentrowana w Izbach ustawodawczych, złożonych z przedstawicieli Narodu. Wreszcie szeroko ujęte swobody i wolności obywatelskie.

Oto główne wytyczne naszego życia państwowego w artykułach pisanej konstytucji. I tu staje przed nami niezwykłej doniosłości zadanie: przyczynianie się do wcielania i realizowania tych zasad w życie, należytego wykonywania przepisów Konstytucji zgodnie z jej treścią istotną i duchem. Spełnienie tego zadania spada na całe społeczeństwo. Nie wiele tu może zrobić pojedyńczy człowiek, ale bardzo dużo zespół, zrzeszony po myśli tych przewodnich idei, w organizacjach.

O potrzebie stworzenia jakiejś większej organizacji, którąby mogła stać się wyrazicielką szerokich warstw Narodu, a za swe zadanie miała wcielanie w życiu idei, o której wspomniałem, a zarazem pozbawiona była cech partyjnych, a przeto jednostronności w myśleniu i działaniu — nie możemy tu rozstrzygać.

Natomiast stwierdzić chciałem, że nasze Zjednoczenie, chociaż stosunkowo nieliczne, ale mające za swych członków ludzi, rozmieszczonych po całym terenie Rzeczypospolitej, posiadających duże zasoby wiedzy i doświadczenia życiowego — naprawdę dużą rolę może i winno odegrać w tej wielkiej pracy u podstaw publicznego życia, co staje się w dzisiejszych trudnych i skomplikowanych warunkach — niejako nakazem.

Twórczy wysiłek i praca w pożytecznych, dobro ogólne na celu mających poczynaniach, walka z szerzącym się w sposób niezwykły egoizmem osób i grup, protekcjonizmem, wreszcie biernością i niechęcią wielu, to są naprawdę doniosłe zadania dla inteligenta tak blisko zespolonego ze społeczeństwem już z charakteru wykonywanego zawodu.

A czy mało do zrobienia mamy także w naszym zawodowo-koleżeńskiem życiu. Dzisiejsze warunki bytowania powodują wiele kolizji, wykroczeń we wzajemnych stosunkach wśród Notarjuszów.

Zaradzić temu można: z jednej strony przez podnoszenie na coraz wyższy poziom etyki zawodowej, z drugiej strony przez wytworzenie takich warunków współpracy zawodowej, aby płaszczyzny tarć możliwie zmniejszone być mogły.

Wyrażam w końcu nadzieję, że nasze Zjednoczenie w skromnym zakresie swych możliwości stale i wytrwale przyczyniać się będzie do osiągania wspólnych nam wszystkim celów pogłębiania godności i pożyteczności naszego zawodu oraz pomnażania dobra powszechnego Narodu i Państwa.

Powyższe przemówienie Zgromadzenie przyjęło żywemi oklaskami, poczem przewodnictwo obrad objął jednomyślnie przez zebranych zaproszony P. Not. *Z. Hübner*, Prezes Rady Notarjalnej w Warszawie, który zaprosił na asesorów PP. Not.: *Dr. W. Jeszkego*, Prezesa Rady Notarjalnej w Poznaniu, i *J. Zaborowskiego* (Łódź), na sekretarza zaś — P. Not. *Z. Skibniewskiego* (Żyrardów).

Walne Zgromadzenie przystąpiło do porządku dziennego. Sekretarz Zarządu P. Not. *J. Moldenhawer* odczytał protokół ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 25 listopada 1934 r., zatwierdzony przez zebranych bez zmian, oraz sprawozdanie Zarządu za ubiegły okres działalności, poczem P. Not. *S. Bełżyński* przedstawił sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, wnoszące o udzielenie Zarządowi absolutorjum.

Wobec tego, że do otwartej nad sprawozdaniami dyskusji nikt z obecnych nie przystąpił, Przewodniczący zarządził głosowanie, w którem Zgromadzenie jednomyślnie wypowiedziało się za przyjęciem sprawozdań do wiadomości i udzieleniem Zarządowi absolutorjum, poczem Przewodniczący imieniem Walnego Zgromadzenia wyraził podziękowanie za owocną pracę ustępującemu Zarządowi, a w szczególności P. Prezesowi *W. Romanowi*.

Po przedstawieniu przez Skarbnika P. Not. *Neumanna* preliminarza budżetowego na rok 1936, jednogłośnie zatwierdzonego przez Zgromadzenie, przystąpiono do wysłuchania referatu na temat: „Zadania społeczne notarjusza w Polsce", wygłoszonego z dużą swadą przez P. Not. *A. Rżewskiego* (Łódź). Referat ten, wysoko podnoszący powinności społeczne notarjusza polskiego, przyjęty przez zebranych głośnemi oklaskami, ogłosimy w obszernych wyciągach w jednym z najbliższych numerów pisma.

W ożywionej dyskusji nad referatem zabierali głos:

P. Not. *Eydziatt-Zubowicz* (Sosnowiec), który wzywał Zjednoczenie do wejścia na tory obrony interesów zawodowych notarjatu, jako specjalnej dyscypliny prawniczej;

P. Not. *dr. Prądzyński* (Poznań), który podkreślił przeszkody, na jakie napotyka notarjusz, pragnący oddać się pracy społecznej, jak np. w postaci traktowania przez sądowe władze nadzorcze pracy tej, jako „zajęcia ubocznego", wymagającego uprzedniego zezwolenia, lub w postaci niedawnego wyjaśnienia Ministerstwa Sprawiedliwości, że notarjusz, będący członkiem rady gminnej, nie może sporządzać czynności dla gminy, chociaż Sąd Apelacyjny w Poznaniu stanął na wręcz odmiennem stanowisku;

P. Not. *Olszyński* (Tomaszów Mazow.), który ze względów życiowo-zawodowych odniósł się krytycznie do zdania przedmówcy, jeżeli chodzi o kumulację stanowisk radcy gminnego i notarjusza miejskiego, uważając ten stan rzeczy za pożądany tylko w małych miasteczkach;

P. Not. *Rżewski,* który zaznaczył, że w referacie swym zajął się wyłącznie pracą społeczną notarjusza, nie chcąc przez to oczywiście pomniejszać zadań zawodowych, jakie stoją przed notarjatem.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos P. Prezes *Roman,* podkreślając, że przeprowadzona wymiana zdań stanowi bardzo cenny przyczynek do tych wszystkich tez, jakie już w sprawie prac społecznych notarjuszów Zarząd Zjednoczenia rozważał; konieczność aktywnej roli społecznej notarjusza jest niewątpliwa, Zjednoczenie zaś ma wskazać drogę i formę zbiorowego działania społecznego zorganizowanego notarjatu polskiego.

Z kolei Walne Zgromadzenie przystąpiło do przeprowadzenia wyborów do władz Zjednoczenia, przyczem przez aklamację zostali wybrani:

do Zarządu — PP. Not.: *Roman, Włoskowicz, Neumann, Moldenhawer* (Warszawa), *dr. Dunikowski* (Kraków), *dr. Jeszke* (Poznań), *dr. Dąbrowski* (Katowice), *Rżewski* (Łódź), *Eydziatt-Zubowicz* (Sosnowiec), *dr. Breyer* (Oświęcim), *Górski* (Rawa-Ruska), *Moszyński* (Łuck), *Piotrowski* (Słonim); na zastępców — PP. Not.: *dr. Benedykt* (Warszawa), *dr. Nieć* (Katowice), *Skibniewski* (Żyrardów);

do Komisji Rewizyjnej — PP. Not.: *Bełżyński, Jasiński* (Warszawa), *Achenbach* (Łódź); na zastępców — PP. Not.: *Gostyński* (Warszawa), *Zaborowski* (Łódź);

do Sądu Koleżeńskiego — PP. Not.: *dr. Stein* (Kraków), *Sokol* (Lwów), *Borkowski* (Lublin), *Raczkiewicz* (Warszawa), *Jankowski* (Białystok).

Po dokonanych wyborach Zgromadzenie przystąpiło do rozpoznania sprawy funduszu zapomogowego na wypadek śmierci, przedstawionej przez P. Prezesa *Romana.* Po długiej dyskusji, w której uczestniczyli PP. Not.: *Drzewiecki* (Wyszków), *Neymark* (Łódź), *Dworakowski* (Lida), *Więckowski* (Kęty), Zgromadzenie na wniosek P. Prezesa *dr. Jeszkego* jednogłośnie postanowiło zalecić Członkom Zjednoczenia przystąpienie do funduszu zapomogowego.

Na zakończenie Walne Zgromadzenie rozważało szereg wolnych wniosków, zgłoszonych przez PP. Not.: *Chylińskiego* (Siedlce), *Januszewskiego* (Bereza Kartuzka), *dr. Matakiewicza* (Nowy Sącz) i *Wąsowskiego* (Łęczna), ustosunkowując się do nich zgodnie z propozycjami Zarządu, które przedstawił P. Not. *Moldenhawer.*

Po wyczerpaniu porządku dziennego Przewodniczący P. Prezes *Hübner* złożył nowemu Zarządowi życzenia dalszej owocnej pracy, P. Prezes *Roman* zaś podziękował zgromadzonym za wybór i zaufanie, a Przewodniczącemu — za energiczne i sprężyste prowadzenie obrad.

Po zamknięciu Walnego Zgromadzenia w miłej atmosferze koleżeńskiego zebrania towarzyskiego przy wspólnym stole omawiano w dalszym ciągu zagadnienia zbiorowego życia notarjatu w Polsce.

JEDNOSTRONNE ZEZWOLENIE NA WPIS HIPOTEKI

DONIOSŁA UCHWAŁA SĄDU APELACYJNEGO W POZNANIU

Brak dostatecznego miejsca uniemożliwił nam dotychczas ogłoszenie pełnego brzmienia doniosłej uchwały Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, zapadłej dnia 14 lutego r. b. w sprawie *II.Cz./x/3/36.*

Trudność techniczna polega na tem, że uzasadnienie rzeczonej uchwały ujęte jest w sposób niezwykle wyczerpujący i wszechstronny, pod względem treści zaś jest ono tak cenne, że pragniemy ogłosić je w całości, a więc bez skrótów, do których Redakcja zazwyczaj z konieczności się ucieka.

Pogodzenie tych dwuch sprzecznych momentów— wydatnej objętości tekstu i ograniczonych ram pisma — staje się więc w tym wypadku zadaniem szczególnie trudnem. Dlatego też, usprawiedliwiając się z przedstawionej i niezawinionej zwłoki, narazie ogłaszamy tezę z rzeczonej uchwały — w opracowaniu p. *Tadeusza Majchrzyckiego,* egz. aplik. sąd. w Poznaniu. Teza opiewa:

Na obszarze mocy obowiązującej ustawodawstwa poniemieckiego, Wydział hipoteczny nie może domagać się, by w miejsce jednostronnego zezwolenia właściciela nieruchomości na wpis hipoteki, sporządzonego w formie publicznie uwierzytelnionej (§ 29. ord. hip.), przedłożono mu zezwolenie odpowiadające formie przewidzianej w art. 82. prawa o notarjacie. Artykuł bowiem 147 tegoż prawa — jedynie w tej kwestji miarodajny — zacieśnił uprawnienia i obowiązki Wydziału hipotecznego co do badania formy z art. 82. tylko do umów o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności, które poprzedziły wniosek o wpis.

PRAWO WEKSLOWE I PRAWO CZEKOWE

W ostatnim numerze (str. 4) przedstawiliśmy perypetje, jakie stały się udziałem art. 75 projektu prawa wekslowego, traktującego o formie poświadczania zobowiązań wekslowych osób niepiśmiennych.

Sprawozdanie nasze doprowadziliśmy do drugiego czytania w Sejmie. Otóż trzecie czytanie w dniu 20 marca r. b. przyniosło niespodziankę: Sejm odrzucił przyjętą w drugiem czytaniu poprawkę pos. *Szczepańskiego* i uchwalił art. 75 w brzmieniu komisyjnem, a więc w tym sensie, że rzeczone poświadczenia mogą być dokonywane nie tylko przez notarjusza, ale i przez urząd gminny.

Sprawa znalazła się w Senacie. Na posiedzeniu komisji prawniczej w dniu 25 marca r. b. przewodniczący komisji, znakomity uczony prawnik, profesor *dr. St. Wróblewski*, który podjął się osobiście referatu projektu prawa wekslowego, wniósł o przywrócenie artykułowi 75 brzmienia, przyjętego przez Sejm w drugiem czytaniu. Jednakże po dłuższej dyskusji stanowisko to nie znalazło w komisji dostatecznego poparcia, a to głównie w wyniku oświadczenia senatorów z Ziem Wschodnich, którzy operowali argumentem wydatnych odległości, utrudniających uzyskanie poświadczenia notarjalnego dla drobnego nieraz wekslu.

Członek komisji prawniczej sen. *dr. Jeszke*, Prezes Rady Notarjalnej w Poznaniu, projektował znaleźć kompromisowe rozwiązanie sprawy poprzez upoważnienie Ministra Sprawiedliwości do zezwalania w drodze rozporządzenia na odstępstwo w poszczególnych województwach od zasady poświadczania notarjalnego, ale wobec wytworzonej sytuacji koncepcji tej ostatecznie nie podtrzymał.

Na posiedzeniu plenarnem Senat w dniu 27 marca r. b. uchwalił po referacie sen. prof. *dr. Wróblewskiego* projekt prawa wekslowego w brzmieniu komisyjnem, obejmującem kilka poprawek do tekstu, uchwalonego przez Sejm, który na posiedzeniu plenarnem w dniu 28 marca r. b. poprawki te ostatecznie załatwił. Poprawki te nie dotyczą przedstawionych na tem miejscu przepisów o proteście, które dalszym przeto zmianom nie uległy.

Projekt prawa czekowego przyjęty został przez Senat w dniu 27 marca r. b. na podstawie referatu sen. *dr. Jeszkego*, poczem również nazajutrz poprawki Senatu zostały załatwione przez Sejm.

W ten sposób izby ustawodawcze zakończyły swoje prace nad projektem prawa wekslowego i prawa czekowego.

Nowe prawo wekslowe, wraz z nowem prawem czekowem, wejdzie w życie dnia 1 l i p c a r. b.

*

Uchybilibyśmy obowiązkowi redakcyjnemu, gdybyśmy w kilku chociażby słowach nie zajęli stanowiska w sprawie art. 75 nowego prawa wekslowego.

Punkt widzenia notarjatu w tej sprawie był i jest następujący: poświadczenia znaków, które analfabeci kładą na wekslach, powinny być dokonywane wyłącznie przez notarjuszów.

Stanowisko to opiera się na dwuch założeniach:

1. z a w o d o w e m, polegającem na tem, by ze względów zasadniczych nie stawiać na równorzędnym poziomie poświadczenia notarjalnego z poświadczeniem urzędu gminnego;

2. s p o ł e c z n e m, zasadzającem się na przeświadczeniu, że notarjusz najlepiej zdoła „oświecić" niepiśmiennego człowieka i ostrzec go w ten sposób przed zbyt pochopnem „podpisywaniem" weksli.

To założenie społeczne odgrywało rolę dominującą, boć zasada, leżąca u podstaw przedstawionego założenia zawodowego, i tak już została poderwana przez art. 113 Kod. Zob. To też właśnie na wniosek pierwotnego referenta projektu, z zawodu notarjusza, w tekście art. 75 znalazło się zdanie, że ...„notarjusz obowiązany jest udzielać takim (*scl.* — nieumiejącym czytać lub pisać) osobom wszelkich potrzebnych wyjaśnień, dotyczących strony prawnej wekslu".

Natomiast mylił się, kto przypuszczał, że notarjat sprawę tę traktował ze stanowiska... dochodowego, bo zdaje się, że byli i tacy. Pomyśleć, że tu chodziło o kilka lub kilkanaście poświadczeń w miesiącu, i to, na szczęście, w niektórych tylko okręgach kraju, za które notarjusz pobiera po 3 lub 2 złote! Otóż dla ukrócenia tych „domysłów" i gwoli uwydatnieniu podejścia społecznego do sprawy — Konferencja Prezesów i Wice-Prezesów Rad Notarjalnych, która miała okazję do zajęcia stanowiska, stwierdziła gotowość notarjatu do bezpłatnego dokonywania poświadczeń, o jakich mowa.

A więc nie może ulegać wątpliwości, że stanowisko notarjatu w całej tej sprawie miało charakter wybitnie społeczny w powiązaniu z charakterem zasadniczo-zawodowym i że było całkowicie bezinteresowne.

Niestety, stanowisko to, tak dzielnie i wytrwale bronione przez pierwotnego referenta sejmowego, nie zdołało się utrzymać w izbach ustawodawczych. Wprawdzie przeszło ono w drugiem czytaniu sejmowem, wprawdzie doznało poparcia ze strony Pana Wice-Ministra Sprawiedliwości, co z zadowoleniem stwierdzamy, wprawdzie wreszcie uznane ono zostało za słuszne ze strony tak wysokiego autorytetu społecznego i prawniczego, jaki w obecnym Senacie reprezentuje Pan Przewodniczący komisji prawniczej, mimo to jednak ostatecznie — nie utrzymało się.

Jeżeli można w tym wypadku mówić o „walce", to notarjat przegrał ją. Czy interes społeczny, interes „podpisujących" weksle analfabetów, dobrze na tej przegranej notarjatu wyjdzie? Niech sobie odpowiedzą ci, co „wygrali"...

Ze swej strony możemy tylko stwierdzić jedno: w „walce" o art. 75 nowego prawa wekslowego notarjat spełnił swój obowiązek społeczny!

UPOWAŻNIENIE DO WYDAWANIA DEKRETÓW

Ustawą z dnia 30 marca r. b., ogłoszoną w Nr. 23 Dziennika Ustaw pod poz. 186, Prezydent Rzplitej upoważniony został na czas nie dłuższy niż do dnia 1 czerwca r. b., ewent. do dnia otwarcia najbliższej sesji nadzwyczajnej Sejmu, do wydawania dekretów w zakresie spraw gospodarczych i finansowych, z wyszczególnionemi w ustawie wyłączeniami, a w szczególności z wyjątkiem nakładania nowych obciążeń.

MARJAN KURMAN

HIPOTEKA

(c. d. — 16)

Wykreślanie wpisu musi być jawne z hipoteki (art. 9 ust. hip.). Zasada powyższa nie sprzeciwia się ważności aktów, sporządzonych pomiędzy wierzycielami i dłużnikami. Akty te jednak nie mają znaczenia dla osób trzecich dopóki nie zostaną wniesione do hipoteki, trzeci bowiem, nie wiedząc o akcie, może zupełnie polegać na tem, co znajduje w hipotece.

Wykreślenie z hipoteki kapitału może nastąpić nietylko co do całości kapitału, ale *i co do jego części* i nietylko wraz z odbiorem sumy, ale i *przed jej odbiorem.*

Wykreślenie zastrzeżenia z aktu niezatwierdzonego następuje po roku, licząc od daty wręczenia decyzji, przyczem zwierzchność hipoteczna nie może z urzędu wykreślić zastrzeżenia (S. IX. 17/1868), ale uczynić to może jedynie na żądanie strony interesowanej. H. 1218 i nast.

Wykreślenie zastrzeżenia po upływie roku z art. 25 U. Hip. W przypadku gdy zawieszona przez zwierzchność hipoteczną czynność dotyczy sprzedaży nieruchomości, sprzedawca nie jest uprawniony do korzystania z przepisu art. 25 U. Hip., nie może więc żądać, aby zastrzeżenie z tej czynności zostało z wykazu hipotecznego wykreślone po bezskutecznym upływie terminu rocznego, przewidzianego w powyższym artykule. Spadkobierca beneficjalny sprzedawcy, jeżeli działa własnem prawem, t. j. nie pochodzącym od spadkodawcy, ma prawo domagać się na mocy art. 25 U. Hip. skreślenia z wykazu hipotecznego zastrzeżenia z aktu sprzedaży, zawieszonego przez zwierzchność hipoteczną, gdy upłynął bezskutecznie rok czasu, przewidziany w powyższym artykule. Gdy spadkobierca beneficjalny działa bądź przeciwko spadkowi, bądź przeciwko trzeciemu w charakterze wierzyciela spadku, nie mogą mu być przeciwstawiane zarzuty, czerpane z jego przymiotu spadkobiercy. C. I. 1110/33 z dnia 2.III. — 13.IV.1934.

Wyliczenie waluty — patrz Waluty wyliczenie.

Wynagrodzenie za spalone budynki — patrz Spalone budynki.

Wypisy z wykazów hipotecznych (art. 28 ust. hip.) pisarz hipoteczny wydaje każdemu bez żadnych utrudnień.

Wypłata pożyczki Towarzystwa Kredytowego — patrz Towarzystwo Kredytowe.

Wyrok zagraniczny — patrz art. 263, 528, 529 i 532 K. p. c.

Wyrok Sądu Polubownego — patrz art. 502 K. p. c.

Wyrok nieprawomocny może być wniesiony do hipoteki (138 ust. hip.), zastępuje ostrzeżenie w drodze zabezpieczenia powództwa).

Wywłaszczanie na użytek publiczny — dekret dn. 7 lutego 1919 r. (Dz. Ust. 14/1919, poz. 162 wprowadził nową procedurę wywłaszczeniową dla wszystkich wogóle wywłaszczeń na użytek publiczny.

Wywłaszczenie nieruchomości (Dz. Ust. 42/1927, poz. 372). W stosunku do nieruchomości, mających urządzoną hipotekę, właściwa władza administracyjna winna niezwłocznie po otrzymaniu wniosku o wywłaszczenie *wnieść do wykazu hipotecznego* ostrzeżenie (adnotację) o wszczęciu postępowania wywłaszczeniowego. Jeżeli wywłaszczenie zostało następnie zaniechane, ostrzeżenie ulegnie wykreśleniu albo na wniosek gminy, albo na wniosek strony zainteresowanej, popartej zaświadczeniem gminy lub prawomocnym orzeczeniem właściwej władzy administracyjnej. *Przepisanie tytułu własności* w księdze wieczystej oraz objęcie wywłaszczonej nieruchomości w posiadanie może nastąpić dopiero po wypłaceniu wywłaszczonemu odszkodowania lub po złożeniu sumy odszkodowania do depozytu sądowego (art. 11 i 12).

Wywłaszczenie. Prawo o postępowaniu wywłaszczeniowem — rozporządzenie P-ta R-tej z dn. 24 września 1934 r. — Dz. Ust. 86, poz. 776. Rozporządzenie P-ta R-tej z dn. 24 wrześnie 1934 r. o wywłaszczeniu *na cele kolejowe.* (Dz. Ust. tenże 86, poz. 777).—Jeżeli wywłaszczony zgadza się na odstąpienie nieruchomości, spór zaś dotyczy tylko wysokości odszkodowania, strony mogą zawrzeć odpowiednią umowę z zastrzeżeniem ustalenia odszkodowania w myśl przepisów prawa niniejszego. Umowa może być zawarta także przed powiatową władzą administracji ogólnej lub wojewodą (art. 19 §: 1. W przypadku wywłaszczenia nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa na budowę lub przebudowę linji kolejowych, budynków i innych urządzeń niezbędnych do eksploatacji kolei, wojewoda na wniosek wywłaszczającego może zezwolić na niezwłoczne objęcie wywłaszczanej nieruchomości. Wojewoda ustali również lub najpóźniej w ciągu 3 miesięcy do chwili objęcia nieruchomości wysokość odszkodowania za wywłaszczoną nieruchomość, które będzie wypłacone w ciągu 2-ch miesięcy lub — w razie zachodzących przeszkód prawnych — złożone do depozytu sądowego; w razie niezachowania tego terminu wojewoda na wniosek strony uchyli zezwolenie na niezwłoczne objęcie nieruchomości (§: 3). *Obowiązek wypłaty przyznanej sumy odszkodowania za wywłaszczoną na potrzeby kolei państwowej* nieruchomość, jak również obowiązek złożenia tej sumy do depozytu sądowego, jest obowiązkiem, opartym na przepisach prawa publicznego, i może być dochodzony tylko w trybie postępowania administracyjnego. C. I. 1969/34, z dnia 6 — 21.IX.1934 r. S. N.

Wywołanie hipoteki. Właściciel nieruchomości, niemającej jeszcze hipoteki zgłasza się do pisarza właściwej hipoteki, to jest tej, która obejmuje daną miejscowość i produkując pisarzowi tytuły i dokumenty, na zasadzie których uważa siebie za właściciela nieruchomości, prosi o założenie dla tej jego nieruchomości księgi hipotecznej. Pisarz, rozpoznając dokumenty i znajdując w nich bezwzględne wady i braki, daje odpowiednie wskazówki i domaga się uzupełnień. Dokumentem, czyli tytułem, na zasadzie którego można wywołać hipotekę są nadania władz, komun, prawomocne wyroki sądowe, akty notarjalne, nawet przyznania osób interesowanych (art. 111 instr. hip. z dn. 30 czerwca 1819 r.). Tytuły powinny być przedstawione w oryginałach, akty zaś w wypisach, a nie odpisach. Jeżeli dokument wydany jest nie na rzecz petenta, który prosi o wywołanie hipoteki, a na imię jego przodków, to petent winien również złożyć dowody, że jest ich prawnym spadkobiercą, a zatem akty stanu cywilnego w pełnym wypisie, stwierdzające pokrewieństwo z osobą, na imię której tytuł został wydany, bądź akty darowizn, testamenty, z których prawo petenta do danej nieruchomości wypływa. W braku takich dokumentów może prosić Zwierzchność hipoteczną nawet o zbadanie świadków. Wywołanie hipoteki rozpoczyna się od sporządzenia przez petenta wniosku hipotecznego u pisarza hipotecznego w nowej, przeznaczonej dla danej nieruchomości księdze hipotecznej. Złożony do księgi dokument musi już w niej pozostać po wieczne czasy i wydanym być nie może (art. 112 instr. hip. z dn. 30 czerwca 1819 r.). Do wniosku dołączone być winno świadectwo pisarza hipoteki powiatowej, gdy zakłada się hipoteka wojewódzka i vice versa, że w tej hipotece księgi dla danej nieruchomości niema, oraz świadectwo urzędu gminnego, jaką nazwą lub numerem nieruchomość oznaczona jest na gruncie. Po wymienieniu we wniosku hipotecznym wszystkich składanych dokumentów petent prosi w tymże wniosku o wywołanie jego nieruchomości do pierwiastkowej regulacji hipotecznej i poczynienie w tym celu przez pisarza hipotecznego żądanych przez prawo sejmowe z dn. 26 kwietnia 1818 r. obwieszczeń z oznaczeniem terminu prekluzyjnego dla zgłaszania się osób, mających jakiekolwiek prawa, ściągające się do danej nieruchomości. Obwieszczenia ogłoszone być winny raz jeden w Dzienniku Urzędowym Minister-

stwa Sprawiedliwości i w jednem z pism perjodycznych. Dołączyć również należy plan danej nieruchomości. Wniosek powyższy podpisuje petent i pisarz hip., a rozpoznaje zwierzchność hipoteczna, nakazując zbadanie świadków, o ile to uzna za słuszne i delegując do czynności tej jednego z sędziów hipotecznych. Protokół badania świadków spisuje się w tejże księdze hipotecznej. Po zbadaniu świadków na skutek wniosku petenta, który wnosi o zatwierdzenie pierwotnego swego wniosku w niezatwierdzonych jeszcze punktach, zwierzchność hipoteczna, jeżeli żądania petenta uznaje za słuszne, wniosek zatwierdza i upoważnia pisarza hipotecznego do poczynienia obwieszczeń o wywołaniu hipoteki dla danej nieruchomości, wyznaczając termin do pierwiastkowej regulacji. Termin ten nie może być wcześniejszym, aniżeli w trzy miesiące od chwili ogłoszenia. Jeżeli z wnioskiem petenta zwierzchność się nie zgadza, wskazuje w swej decyzji jakie są jeszcze przeszkody dla zatwierdzenia wniosku. W terminie, wyznaczonym do pierwiastkowej regulacji stawić się winien każdy, któryby sądził mieć lepsze lub równe prawo własności do danej nieruchomości lub jakiekolwiek prawo rzeczowe ściągające się do tejże nieruchomości i złożyć dowody na poparcie swoich praw (art. 151 ust. hip. i art. 26 instr. hip. z dn. 30 czerwca 1819 r.). Jeżeli w terminie powyższym nie zgłosi się osoba, mająca prawa do danej nieruchomości, to od tej chwili uważana jest jakby się zrzekła swego prawa rzeczowego, zachowuje jednak prawa osobiste (art. 154 ust. hip.); jeżeli zaś się zgłosi, to składa dowody przy wniosku w księdze tejże nieruchomości i formułuje swoje żądania (art. 157 ust. hip.), na które w tymże wniosku bądź w oddzielnym może dać odpowiedź żądający wywołania hipoteki. Żądania stron i spory rozstrzyga wydział hipoteczny, bądź też, uważając się za niekompetentnego do rozstrzygnięcia pewnego sporu, wydaje decyzję zawieszającą zatwierdzenie wniosku do czasu rozstrzygnięcia tego sporu w drodze akcji sądowej. Jeżeli którakolwiek ze stron z decyzji nie jest zadowolona, może założyć apelację do Sądu Apelacyjnego, którą składa w wydziale hipotecznym, projektując o tem treść do wykazu hipotecznego. Po rozstrzygnięciu sporu, bądź gdy w terminie prekluzyjnym nikt nowy z prawami swemi się nie zgłosi, petent znów zeznaje w księdze wniosek i składając publikacje o wywołaniu hipoteki prosi o uregulowanie hipoteki i projektuje treść do wykazu, a pisarz wnosi do wykazu z wniosku tego co do projektowanych treści zastrzeżenie. Wydz. hip. po rozpoznaniu wniosku bądź odmawia zatwierdzenia, bądź zatwierdzenie zawiesza do czasu usunięcia wskazanych w decyzji przeszkód, bądź wreszcie wniosek zatwierdza i zaprojektowane treści poleca pisarzowi hipot. wnieść do wykazu bez wyczekiwania na uprawomocnienie się decyzji hipotecznej. Pisarz, wnosząc treści do wykazu, zastrzeżenia skreśla, powołując decyzję. Na tem wywołanie hipoteki kończy się. Instr. hip. z dn. 30 kwietnia 1819 r. względem zmiany art. 127 pr. sejm. o hip. z r. 1818 oraz względem dowodów legitymacji przez świadków — instr. hip. Kom. Rząd. Spr. z dn. 22 grudnia 1825 r. N. 15054 i pr. z dn. 16/28 czerwca 1930 roku. — Dz. pr. tom 13, str. 116. „Oświadczenie strony co do własności nieruchomości, niepoparte żadnym dowodem, nie może służyć za podstawę do zawieszenia regulacji i odesłania stron na drogę sporu". (S. N. z dnia 27 maja 1932 r. C. 2743/31). Jeżeli w terminie wyznaczonym regulacja hipoteki nie odbyła się, na termin następny należy wezwać nie przez obwieszczenie, lecz szczegółowo tych tylko interesantów, którzy zgłosili się w pierwszym terminie (S. N. I. z dnia 27 maja 1932 r. C. 2743/31).

Zabezpieczenie w walucie obcej — patrz rozporządzenie P-ta R-tej z dnia 27 kwietnia 1924 roku (Dz. Ust. poz. 385), z dnia 5 listopada 1927 roku (Dz. Ust. Nr. 97/1927 poz. 855) i z dnia 12 czerwca 1934 r. (Dz. Ust. 59 poz. 509).

Zabezpieczenie w złotych w złocie — jak wyżej.

Zabezpieczenie w wykazie hipotecznym osobistej pretensji wierzyciela. Różnica między sumą, na którą *przerachowana* została sporna wierzytelność, a sumą otrzymaną w wyniku przerachowania zabezpieczenia hipotecznego tejże wierzytelności, — spowodowana niemożnością przerachowania zabezpieczenia hipotecznego ponad normę ust. 11 §: 33 rozp. o przerach. ze względu na zachodzące przeszkody, przewidziane w ust. 3 tegoż paragrafu, stanowi przerachowaną pretensję osobistą wierzyciela, która może być zabezpieczona w wykazie hipotecznym tylko w drodze hipoteki sądowej, t. j. wskutek zgłoszenia do hipoteki wyroku prawomocnego, zasądzającego a nie jedynie przerachowującego należność. S. N. C. I. 1543/33 z 26.I.1934 r.

Zabezpieczenie na nieruchomości mającej hipotekę sumy dla samego siebie jest niedopuszczalne, nie jest bowiem przewidziane przez ustawę hipoteczną. Można to, jednak zastąpić przez zachowanie sobie przy zaciąganiu pożyczki pierwszeństwa hipotecznego, dla pożyczek przyszłych, jeszcze nie zaciągniętych, naturalnie za zgodą wierzyciela, dającego pożyczkę i o takim zachowaniu pierwszeństwa uczynić wzmiankę w wydziale przy wprowadzanej do wykazu pożyczce.

Zaginięcie nieruchomości obciążonej hipoteką (art. 116 u. h.). H. 1134.

Zaginione księgi hipoteczne — patrz Hipoteczne księgi zaginione.

Zagranicą sporządzone akty — patrz Akty sporządzone zagranicą.

Zagraniczna waluta. Na zasadzie rozp. P-ta R-tej z dn. 12 czerwca 1934 r. (Dz. Ust. N 59/1934, poz. 509 *wierzytelność, wyrażoną w walucie zagranicznej* dłużnik może zapłacić *pieniędzmi polskiemi,* chyba, że zapłata w pieniądzach zagranicznych była wyraźnie zastrzeżona. Zastrzeżenie takie uważa się jednak za nieistniejące, jeżeli wierzytelność płatna jest na obszarze Państwa Polskiego. Wierzytelnością w rozumieniu rozporządzenia niniejszego jest każda należność bez względu na tytuł jej powstania. Kurs oblicza się według daty wymagalności wierzytelności. W razie jeżeli dłużnik dopuścił się zwłoki, wierzyciel może żądać zapłaty bądź według kursu w dniu wymagalności lub w dniu zapłaty. Obowiązujący jest przeciętny kurs wypłat, notowany na giełdzie pieniężnej w Warszawie art. 1 i 2). *Wpisy do ksiąg hipotecznych mogą być wnoszone tylko w walucie polskiej.* Nie dotyczy to jednak czynności hipotecznych, dokonywanych w zakresie wpisów już ujawnionych w walutach zagranicznych, choćby przez zastrzeżenie, jako też czynności hipotecznych, dokonywanych na podstawie aktów sądowych i notarjalnych, zdziałanych przed wejściem w życie rozporządzenia niniejszego. Rozporządzenie Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości określą przypadki, w których wpisy będą mogły być wnoszone w walucie zagranicznej oraz warunki i zasady przerachowania wszelkiego rodzaju wierzytelności i zabezpieczeń hipotecznych, wyrażonych w walutach zagranicznych. Zakres uprawnień stron przy dokonywaniu przerachowania oraz sposób jego ujawnienia w wykazie hipotecznym — bez zgody niższych wierzycieli. (art. 9). W art. 13 i następnym podane są przepisy szczególne dla instytucyj kredytu długoterminowego. Konwersje przewidziane: 1) w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r.; 2) w ustawie z dnia 20 grudnia 1932 r.; 3) w rozporządzeniu niniejszem, mogą być ujawnione w wykazach hipotecznych bądź w drodze wpisów oddzielnych, bądź wspólnych, obejmujących wszystkie dokonywane zmiany, bez zgody dłużnika i niższych wierzycieli na mocy jednostronnego wniosku instytucyj kredytu długoterminowego. Oświadczenia instytucyj we wniosku o konwersję będą miały dla sądu (wydziałów hipotecznych) moc urzędową.

(d. c. n.)

SPISYWANIE AKTÓW SPADKOWYCH PRZEZ NOTARJUSZÓW

RESKRYPT P. PREZESA SĄDU APELACYJNEGO W KRAKOWIE

P. Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie wydał następujący reskrypt w sprawie przekazywania notarjuszom spisywania aktów spadkowych i załatwiania arkuszów zgłoszeń (rozumie się, że poniższy tekst ma znaczenie praktyczne tylko dla notarjuszów, jako komisarzy sądowych w województwach południowych):

Ministerstwo Sprawiedliwości zarządziło reskryptem z 24 lutego 1936 r. Nr. II A 1634/36 po myśli § 3 pat. niesp. z 9.VIII. 1854 (Dz. u. p. austr. Nr. 209), tudzież na zasadzie § 183 ust. not. z 21.V.1855 (Dz. u. p. austr. Nr. 94) i rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 7.V.1860 (Dz. u. p. austr. Nr. 210) utrzymanych w mocy przepisem art. 137 prawa o notarjacie z 27.X.1933 (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 609) by nietylko w siedzibach sądów okręgowych, lecz także i w miejscowościach nie będących siedzibą tych sądów, przekazywano z reguły notarjuszom — jako komisarzom sądowym, spisywanie wszystkich aktów zejścia i innych aktów potrzebnych w toku postępowania spadkowego (o ile nie chodzi o orzeczenie sądowe), przyczem o ile chodzi o spisywanie aktów w miejscowościach, nie będących siedzibą sądów okręgowych, uznaniu sądów pozostawia się odstępowanie od tej zasady w przypadkach, gdy zachodzą wyjątkowe okoliczności, uzasadniające spisanie aktów w Sądzie.

Ponadto zarządziło Ministerstwo Sprawiedliwości tym samym reskryptem z powołaniem się na § 183 cyt. wyżej ustawy notarjalnej z 21 maja 1855 i na art. 142 prawa o notarjacie, aby notarjuszom jako komisarzom sądowym przydzielono do załatwienia zalegające arkusze zgłoszeń.

Celem wprowadzenia w życie powyższych zarządzeń polecam:

A. *W sprawach spadkowych:*

1) W sądach grodzkich, istniejących w siedzibie sądu okręgowego, należy po myśli § 184 ust. not. z 21.V.1855 oraz po myśli 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 7 maja 1860 ustanowić notarjusza, względnie notarjuszów komisarzami sądowymi, upoważnionymi do spisywania wszystkich aktów zejścia i innych aktów, potrzebnych w toku postępowania spadkowego (o ile nie chodzi o orzeczenie sądowe). To zarządzenie ma być należycie ogłoszone przez stałe umieszczenie jego wygotowania na tablicy sądowej.

2) W sądach grodzkich, położonych poza siedzibą sądów okręgowych, należy zlecać notarjuszowi względnie notarjuszom, jako komisarzom sądowym spełnianie powyżej wymienionych czynności w sposób poniżej podany:

a) W sprawach spadkowych, w których sądy grodzkie pozostawiły sobie spisanie wstępnych aktów i przeprowadzenie rozprawy spadkowej, winni sędziowie mający sobie przydzielony dział tych agend, poddać przeglądowi szczegółowemu te sprawy, dla zbadania, czy nie zachodzą szczególne względy, któreby czyniły koniecznem przeprowadzenie sprawy przez sąd (np. małowartościowy spadek, specjalne interesy osób małoletnich lub pozostających pod kuratelą) i wszystkie sprawy, w których ich zdaniem nie będą zachodziły te warunki, mają przekazać notarjuszowi, jako komisarzowi sądowemu, do spisania aktów przygotowawczych. Zarządzony w tym względzie przegląd aktów i odstąpienie ich notarjuszowi, ma być przez sądy grodzkie wykonane w czasie do 20 marca 1936 r.

b) Wpływające do sądu wykazy zmarłych nadsyłane przez urzędy parafjalne oraz urzędy metrykalne, jak również inne — należycie udokumentowane — doniesienia o śmierci, mają sądy po wciągnięciu ich do repertorjum Nc opracować w ten sposób, że daty zawarte w wykazach zmarłych, przeniosą do poszczególnych aktów zejścia (form. 4 nie sp.) wciągną następnie te akty zejścia do repertorjum A, a ewentualnie także do repertorjum P i po umieszczeniu na nich (zapomocą pieczątki) polecenia co do uzupełnienia aktu zejścia oraz spisania wszelkich dalszych, w toku postępowania spadkowego potrzebnych aktów, prześlą je notarjuszowi — jako komisarzowi sądowemu.

c) Przy podziale czynności komisarskich w tych sądach, w których ma swoją siedzibę kilku notarjuszów, należy stosować się do wskazówek, zawartych w moim reskrypcie z 28 grudnia 1933 Prez. 21523/33.

d) Równocześnie z wydaniem polecenia notarjuszowi, jako komisarzowi sądowemu, spisania aktów spadkowych, należy zakreślić mu czasokres — maksymalnie dwóch miesięcy — do wykonania zleconej czynności. Nad zachowaniem tak zakreślonego terminu winien sąd czuwać w drodze zapisków kalendarzowych, a w stosunku do opieszałych lub sprzecznie z prawem postępujących komisarzy sądowych, należy bezwzględnie stosować środki przewidziane w § 183 ust. not. z 21 maja 1855 przy uwzględnieniu przepisów rozdz. V. prawa o notarjacie (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 609). Przedkładając sądowi sporządzone przez siebie akta spadkowe, winien jest notarjusz, jako komisarz sądowy, przedłożyć również referat załatwienia sądowego.

e) Wpływające do sądu, a sporządzone przez notarjusza, jako komisarza sądowego, akta spadkowe należy szczegółowo zbadać — i o ile nie zachodzi potrzeba wdrożenia specjalnej rozprawy spadkowej — należy bezwłocznie wydać postanowienie, załatwiające wnioski i oświadczenia stron interesowanych.

f) W praktyce w niektórych sądach grodzkich spisywanie aktów spadkowych w drodze komisyjnej, ma być bezwarunkowo zaniechane.

B. *W sprawach arkuszy zgłoszeń:*

1) Generalne przydzielenie spraw arkuszy zgłoszeń notarjuszowi, jako komisarzowi sądowemu, jest wykluczone, może więc ono być zarządzone na podstawie specjalnego, w każdej sprawie poszczególnej wydać się mającego polecenia.

2) Przydział ten może dotyczyć tylko spraw zalegających po koniec roku 1935.

3) W miejscowościach będących siedzibą kilku notarjuszów, którzy w myśl wskazówek, zawartych w moim reskrypcie z 28 grudnia 1933 Prez: 21523/33 otrzymywać mają przydział spraw wedle podanych tamże okresów czasu, a nie wedle wytycznych terytorjalnych, należy przydzielać nadające się do przydziału sprawy arkuszy zgłoszeń wedle liczb czynności zapisku (wykaz II) w ten sposób, że pierwszą sprawę otrzyma pierwszy, drugą drugi, trzecią trzeci notarjusz i t. d., a po wyczerpaniu liczby notarjuszów, dalsze sprawy mają być w ten sam sposób rozdzielane. O ile zaszłaby konieczność połączenia kilku spraw i okoliczność ta wyszłaby na jaw dopiero po dokonaniu podziału, to sprawy wszystkie, pozostające w łączności, ma załatwić ten notarjusz, który ma sobie przydzieloną sprawę oznaczoną cyfrą najniższą.

4) Z przydziału notarjuszom — jako komisarzom sądowym, należy wyłączyć te sprawy arkuszy zgłoszeń, w których przedmiotem jest:

a) zmiana uprawy gruntu (reskrypt Ministerstwa Sprawiedliwości z 18. lutego 1896. Nr. 36, Dz. rozp.),

b) podział lub połączenie parcel bez zmiany posiadacza,

c) niezgodność przedstawienia granic parceli na mapie ze stanem faktycznym (§ 10 ustawy z 23. maja 1883 Nr. 93 austr. Dz. u. p.),

d) trwała zmiana przedmiotu (§ 5 ust. z 23 maja 1883 Nr. 83 austr. Dz. u. p.),

e) wybudowanie, dobudowanie, zburzenie budynku.

Wymienione dopiero sprawy, jak również sprawy uzupełnienia ksiąg gruntowych (§ 38 ustawy z 20.III.1874 L. 29 Dz. u. kr.) mają załatwiać sądy.

5) Dla załatwienia przydzielonych arkuszy zgłoszeń należy notarjuszowi, jako komisarzowi sądowemu, zakreślić stosowny termin i nad jego zachowaniem należy czuwać w sposób analogiczny, jak to powyżej zarządziłem przy sprawach spadkowych.

6) Notarjusz, jako komisarz sądowy, po opracowaniu przydzielonego mu arkusza zgłoszeń, ma wnieść do sądu podanie hipoteczne, obejmujące wnioski o wpisy, dotyczące uregulowanych zmian, a po załatwieniu tego podania, ma zwrócić sądowi grodzkiemu udzielony mu arkusz zgłoszeń wraz z odbitką uchwały hipotecznej oraz likwidacją swych kosztów, jako komisarza sądowego. Sąd po otrzymaniu zwróconego mu arkusza zgłoszeń oraz uchwały hipotecznej ma zbadać, czy wszystkie zmiany, w arkuszu zgłoszeń wykazane, zostały przez notarjusza jako komisarza sądowego, opracowane i czy w drodze uchwały sądowej zostały uregulowane, poczem zarządzi uwidocznienie załatwienia arkusza zgłoszeń w zapisku „wykaz II" i ma wydać postanowienie sądowe o przyznaniu należnych notarjuszowi taryfowo kosztów, jak również ma zarządzić ściągnięcie tych kosztów w sposób analogiczny, jak przy sprawach spadkowych.

7) Polecam, aby do dnia 1. kwietnia 1936 r. sędziowie mający przydzielony sobie dział agend arkuszy zgłoszeń, dokonali przeglądu zalegających po koniec roku 1935 spraw tej kategorji i wedle wskazówek powyżej wymienionych, dokonali przydziału ich notarjuszowi, jako komisarzowi sądowemu.

PROJEKT PRAWA O OBLIGACJACH

Jak wiadomo, Rząd wniósł do Sejmu projekt prawa o obligacjach, uchwalony przez Radę Ministrów dnia 29 lutego r. b. Projekt przeszedł do sejmowej komisji prawniczej, która wyznaczyła sprawozdawcę w osobie posła *dr. L. Zakrockiego*, Notarjusza w Białej (Krak.). Komisja przystąpi do obrad nad projektem zapewne w okresie najbliższej sesji sejmowej.

Według uzasadnienia, projektowana ustawa (druk sejmowy Nr. 95) ma na celu... „uporządkowanie w naszem ustawodawstwie stanu prawnego w zakresie emitowania obligacji i zapewnienie obligacji należnego jej miejsca w systemie kredytowym".

Ze względu na zainteresowanie, jakie prawo o obligacjach wzbudza w kołach notarjalnych, podajemy dla informacji postanowienia wytyczne projektu rządowego w najogólniejszem ich ujęciu (projekt liczy 69 artykułów), z zaznaczeniem ogólnem, że projektowane prawo odnosić się ma w zasadzie tylko do obligacji, emitowanych przez spółki akcyjne, związki samorządu terytorjalnego oraz fundacje:

Emitować obligacje *mogą jedynie* osoby prawne, ustawowo do tego upoważnione. Obligacje, emitowane przez osoby prawne, których ustawa nie upoważnia do emitowania obligacji oraz przez osoby fizyczne, są nieważne.

Emitować obligacje mogą jedynie *spółki akcyjne*, posiadające kapitał zakładowy, wpłacony w wysokości przynajmniej jednego miljona złotych.

Spółki, zajmujące się czynnościami *ubezpieczeniowemi lub zastawniczemi* (lombardy), nie mogą emitować obligacji.

Z osób prawnych prawa publicznego mogą emitować obligacje, z zachowaniem przepisów właściwych ustaw szczególnych: 1) m. st. Warszawa i miasta, wydzielone z powiatowych związków samorządowych, 2) wojewódzkie i powiatowe związki samorządowe.

Emitować obligacje mogą również *fundacje*, mające na celu pożytek publiczny, za zezwoleniem Ministra Skarbu.

Uchwała walnego zgromadzenia spółki akcyjnej o emitowaniu obligacji powinna określić warunki emisji, a w szczególności powinna oznaczyć: 1) sumę długu, ilość i wartość nominalną odcinków, 2) oprocentowanie, 3) sposób umorzenia długu obligacyjnego, 4) zabezpieczenia, 5) rodzaj obligacji.

Przed ogłoszeniem wezwań do publicznej subskrypcji lub przed dokonaniem emisji obligacji w drodze zaofiarowania prywatnego, spółka akcyjna podda *badaniu biegłych rewidentów*, wyznaczonych w sposób, określony w art. 313 § 2 kodeksu handlowego: 1) stan majątkowy, wypłacalność i całokształt interesów przedsiębiorstwa; 2) zabezpieczenia na rzecz właściciel obligacji.

Publiczne zaofiarowanie obligacji (publiczna subskrypcja) powinno być poprzedzone przynajmniej na dwa tygodnie i nie dalej jak na pół roku *ogłoszeniem w pismach* pełnego tekstu uchwały walnego zgromadzenia spółki co do emisji.

Przed emitowaniem obligacji spółka akcyjna powinna *złożyć w sądzie rejestrowym*, właściwym według siedziby spółki, następujące dokumenty w oryginałach albo w uwierzytelnionych urzędowo odpisach: 1) tekst uchwały walnego zgromadzenia spółki, 2) sprawozdanie biegłych, 3) dowody ustanowienia zabezpieczeń, 4) ogłoszenia oraz 5) poświadczenia banków, stwierdzające dojście do skutku emisji.

Wartość nominalna obligacji nie może być mniejsza niż sto zotych lub ich równowartość w walucie obcej. Obligacje mogą być *imienne lub na okaziciela.* Obligacje są *zbywalne.*

Losowanie obligacji w celu umorzenia odbywa się w obecności *notarjusza*, który sporządzi protokół z przebiegu losowania.

Reprezentacją wszystkich właścicieli obligacji danej emisji wobec spóki emitującej jest *zgromadzenie właścicieli obligacji.*

Przepisy art. 412 kodeksu handlowego o protokółowaniu uchwał walnych zgromadzeń spółek akcyjnych i o prowadzeniu księgi protokółów stosuje się odpowiednio do uchwał zgromadzeń właścicieli obligacji. Właściciele obligacji mogą przeglądać księgę protokółów oraz żądać wydania poświadczonych przez zarząd odpisów uchwał.

Przedmiotem uchwał zgromadzenia właścicieli obligacji mogą być tylko sprawy, dotyczące praw właścicieli obligacji wobec spółki emitującej i zobowiązań spółki wobec właścicieli obligacji, o ile prawa te i zobowiązania oparte są na obligacjach, przez spółkę emitowanych.

Uchwała zgromadzenia właścicieli obligacji, zmieniająca *warunki emisji*, będzie ogłoszona przez spółkę emitującą w pismach. Jednocześnie zarząd spółki złoży protokół zgromadzenia w sądzie rejestrowym, właściwym według siedziby spółki.

Prawomocne uchwały zgromadzenia właścicieli obligacji mają moc obowiązującą w stosunku do wszystkich właścicieli obligacji danej emisji. Uchwała zgromadzenia właścicieli obligacji, powzięta wbrew przepisom prawa, może być *zaskarżona w drodze powództwa* o unieważnienie uchwały, wytoczonego przeciwko ogółowi właścicieli obligacji w osobie pełnomocnika, wybranego przez zgromadzenie, lub kuratora.

Przepisy przejściowe dla całego obszaru Państwa z wyjątkiem Ziem Zachodnich stanowią m. inn., co następuje:

Na rzecz właścicieli obligacji można ustanowić *zabezpieczenie hipoteczne.* Wpis w księdze hipotecznej powinien w szczególności wskazywać ogólną sumę, dla której ustanawia się hipotekę, ilość, serję, numery i wartość nominalną obligacji, ter-

min i sposób ich spłaty oraz oprocentowanie. Wierzyciela imiennie nie oznacza się.

Przez *nabycie* obligacji nabywa się również prawo hipoteczne, ustanowione na jej zabezpieczenie, *bez potrzeby ujawniania przelewu w księdze hipotecznej.*

Tytuł do *wykreślenia praw hipotecznych*, ustanowionych na rzecz właścicieli obligacji, stanowią wycofane z obiegu obligacje, które należy przedstawić temu, kto jest upoważniony do przyjmowania wniosków hipotecznych. Podpisy dłużnika na obligacjach powinny być skasowane w sposób trwały. Do wniosku o wykreślenie należy dołączyć szczegółowy wykaz przedstawionych obligacji, które należy pozostawić w zbiorze dokumentów.

Według *przepisów końcowych* z chwilą wejścia w życie prawa o obligacjach, co się przewiduje na dzień *1 stycznia 1937 r.* — w szczególności *tracą moc:* dekret nadworny austrjacki z dnia 17 grudnia 1847 r. (Zb. u. sąd. Nr. 1105) oraz ustawy austrjackie: z dnia 24 kwietnia 1874 r. (Dz. u. p. austr. Nr. 49), z dnia 5 grudnia 1877 r. (Dz. u. p. austr. Nr. 111), o ile przepisy tej ustawy dotyczą posiadaczy udziałowych zapisów dłużnych i z dnia 27 grudnia 1905 r. (Dz. u. p. austr. Nr. 213); traci moc również, o ile dotyczy obligacji, ustawa niemiecka z dnia 4 grudnia 1899 r. (Dz. u. Rzeszy, r. 1899, str. 691) w brzmieniu, ustalonem ustawą z dnia 14 maja 1914 r. (Dz. u. Rzeszy, r. 1914, str. 121).

PROJEKT USTAWY O ZNIESIENIU ORDYNACJI

Złożony przez Wice-Marszałka Sejmu posła *B. Miedzińskiego* projekt ustawy o zniesieniu ordynacji familijnych (druk sejmowy Nr. 77) musi wywołać zainteresowanie w szeregach notarjatu, a to zarówno ze względów ogólnych, jak i ze względów zawodowych.

Sejmowa komisja prawnicza na posiedzeniu w dniu 27 marca r. b. wysłuchała referatu sprawozdawcy posła *Madeyskiego*, poczem po obszernej rozprawie ogólnej postanowiła przystąpić do uprzedniego szczegółowego zbadania wszystkich ordynacji, których mamy w Polsce ponad 50.

Dla informacji podajemy w ogólnem ujęciu główne postanowienia projektu, przedstawiając nieco obszerniej te ustępy, które wkraczają w dziedzinę pracy zawodowej notarjusza:

Ordynacje familijne ulegają zniesieniu według przepisów projektowanej ustawy. Przez ordynacje familijne rozumie się wszelkie rozporządzenia, mocą których pewien majątek stanowi niezbywalną własność rodziny i ma być zachowany dla wszystkich lub przynajmniej większej ilości przyszłych pokoleń *(ordynacje, majoraty, fideikomisy familijne, powiernictwa familijne, dobra zapowiedne i czasowo zapowiedne).*

Ordynacja familijna może być zniesiona *uchwałą familijną*, powziętą na wniosek posiadacza ordynacji (ordynata) na zebraniu osób, uprawnionych do uczestniczenia w niem. W zebraniu uczestniczą, oprócz ordynata i przedstawicielstwa familiji, wszyscy ci, powołani do następstwa w ordynacji w myśl aktu fundacyjnego (oczekiwacze), którzy w terminie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy zgłoszą swe prawa we właściwym sądzie apelacyjnym z dokładnem wskazaniem swego adresu.

Zebranie familijne celem powzięcia uchwały, znoszącej ordynację, *zwołuje na żądanie ordynata notarjusz*, urzędujący w siedzibie właściwego sądu apelacyjnego. Do żądania o zwołanie zebrania ordynat winien dołączyć: a) uwierzytelniony odpis aktu fundacyjnego z dołączeniem wierzytelnego przekładu na język państwowy, b) projekt uchwały familijnej i c) spis osób, uprawnionych do uczestniczenia w zebraniu w porządku służącego im prawa następstwa w ordynacji.

Jeżeli złożony *spis uprawnionych do uczestniczenia w zebraniu familijnem* nie jest zgodny z wynikiem uskutecznionych zgłoszeń, wówczas ordynat winien uzasadnić przyczynę pominięcia. *Notarjusz* uzupełni złożony spis uczestników osobami pominiętemi, chyba, że przyczyny pominięcia znajdują uzasadnienie w treści uskutecznionego zgłoszenia. Przed uzupełnieniem spisu należy wysłuchać ordynata.

Równocześnie z wyznaczeniem terminu zebrania, na które *wzywa* listem poleconym, *notarjusz* winien: 1) dołączając odpis projektu uchwały familijnej *odnieść się do właściwego urzędu wojewódzkiego* o wydanie opinji, czy i w jaki sposób byłoby wskazane zabezpieczenie odrębnych funduszów, mas majątkowych i instytucji, mających ze względu na cel, którym służą, charakter użyteczności publicznej, oraz czy projekt uchwały nie narusza interesów publicznych Państwa, zwłaszcza w zakresie ochrony lasów i ustawodawstwa agrarnego; 2) *zażądać od właściwych władz, urzędów i instytucyj* zgłoszenia i podania sposobu zabezpieczenia należności z tytułu zaległych podatków i innych danin publicznych; 3) *ogłosić przez publiczne obwieszczenie w dwóch gazetach* o terminie zebrania familijnego celem zniesienia ordynacji i wezwać do zgłoszenia roszczeń osób, uprawnionych w myśl postanowień aktu fundacyjnego do zaopatrzenia, oraz sposobu ich zabezpieczenia.

Na zebraniu familijnem *przewodniczy notarjusz.*

Po załatwieniu zarzutów w ustaleniu ostatecznej listy obecnych uczestników, *notarjusz wysłucha ich zdania co do złożonego projektu* i, w razie wyłaniających się rozbieżnych zdań, *winien starać się doprowadzić do porozumienia* i odpowiednich zmian w projekcie, uwzględniających, w myśl uzyskanych opinij, interes publiczny, jak również roszczenia osób trzecich.

Jeżeli na zebraniu nie doszło w drodze *głosowania* imiennego do powzięcia uchwały, znoszącej ordynację, a są widoki osiągnięcia porozumienia, *notarjusz może odroczyć zebranie.*

Przebieg zebrania oraz treść uchwały familijnej *notarjusz stwierdza dokumentem publicznym.*

Uchwałę familijną, znoszącą ordynację, *notarjusz wraz z właściwemi aktami przedstawia sądowi apelacyjnemu do zatwierdzenia.*

Od postanowienia sądu apelacyjnego służy skarga kasacyjna.

Wykreślenie w księgach hipotecznych nieruchomości, należących do ordynacji, ograniczeń własności wynikających z ich właściwości jako dóbr ordynackich, oraz wpis prawa własności w myśl prawomocnej uchwały familijnej może nastąpić na podstawie poświadczenia, wydanego przez sąd apelacyjny.

Tryb postępowania przed sądami w sprawach, przewidzianych projektowaną ustawą, oraz opłaty sądowe, notarjalne i hipoteczne określić ma *rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości.*

Jeżeli w ciągu roku od dnia wejścia w życie projektowanej ustawy nie nastąpi zniesienie ordynacji przez uchwałę familijną, Rada Ministrów wyda przepisy o *przymusowem* ich zniesieniu.

Na obszarze Ziem Zachodnich ustać ma z dniem wejścia w życie projektowanej ustawy właściwość Ministra Sprawiedliwości, jako instancji sądowej w sprawach fideikomisów familijnych, oraz mają utracić moc przepisy ustawy z dnia 18 listopada 1921 r. o dobrach rodzinnych w b. dzielnicy pruskiej (Dz. U. R. P. Nr. 100, poz. 715), o ile dotyczą przedmiotu unormowanego projektowaną ustawą.

Konjunktura gospodarcza — w cyfrach)*

Obieg banknotów Banku Polskiego — 934,9 milj. zł. *(20.III. 1936).*

Obieg pieniężny — 1.345,0 milj. zł.

Rezerwy (złoto, waluty i dewizy) Banku Polskiego — 451,9 milj. zł. *(20.III.1936).*

Pokrycie złote Banku Polskiego — 40,64%. *(20.III.1936).*

Bilans handlowy — przywóz 76 milj. zł., wywóz — 78 milj. zł. *(luty 1936).*

Obieg wekslowy — 1.190,0 milj. zł.

Weksle wystawione — 353,0 milj. zł.

Liczba zaprotestowanych weksli — 121.100 *(luty 1936).*

Suma zaprotestowanych weksli — 17,2 milj. zł. *(luty 1936).*

Odsetek zaprotestowanych weksli — 5,8.

Kredyty krótkoterminowe w bankach — 1.456,0 milj. zł.

Kredyty długoterminowe w bankach — 2.092,0 milj. zł.

Wkłady w bankach — 1.809,4 milj. zł.

Wkłady oszczędnościowe w bankach państwowych — 756,8 milj. zł.

Wskaźniki kursów (1928 = 100): pożyczek państwowych — 68,5; listów zastawnych I kateg. — 102,0 *(grudzień 1935);* akcji przemysłowych — 21,2.

Kursy na giełdzie warszawskiej (w %% wartości nominalnej): 7% pożyczka stabilizacyjna — 62,45; 5 % listy zastawne Tow. Kred. m. Warszawy — 53,61 *(9—14.III.1936).*

Wskaźnik ogólny cen hurtowych (1928 = 100) — 52,2.

Wskaźnik cen hurtowych artykułów przemysłowych (1928 = 100) — 56,1.

Wskaźnik cen hurtowych płodów rolniczych (1928 = 100) — 35,6.

Wskaźnik cen hurtowych artykułów nabywanych przez rolników (1928 = 100) — 65,3.

Wskaźnik ogólny inwestycji (1928 = 100) — 46,7 *(grudzień 1935).*

Wskaźnik produkcji przemysłowej (1928 = 100) — 67,3.

Liczba zatrudnionych w przemyśle — 562.200 *(grudzień 1935).*

Budżet Państwa: wydatki — 173.392 tys. zł., dochody — 166.458 tys. zł. *(luty 1936).*

*) Według Nr. 2, 1936 r. czasopisma *„Konjunktura Gospodarcza — Miesięczne Tablice Statystyczne"*, wydawanego przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, oraz według zeszytu 9 r. b. *„Wiadomości Statystycznych"* Głównego Urzędu Statystycznego. Dane bez zaznaczenia w nawiasach — odnoszą się do stycznia r. b. Dane porównawcze — p. Nr. 3-4 r. b., str. 40.

WYKŁADNIA U. O. S.

PRZEJĘCIE POŻYCZKI TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO

W Nr. 7 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu pod poz. 214 ogłoszono następującą wykładnię urzędową (Nr. 445):

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 16 października 1935 r. L. R. 8885/33 (Zbiór wyroków N. T. A. Nr. 1109.S) ustalił tezę następującą:

„Wartość pożyczki miejskiego Towarzystwa Kredytowego, przyjętej do zapłaty przez nabywcę nieruchomości, określa się do wymiaru opłaty stemplowej od przeniesienia własności tejże nieruchomości w jej wartości nominalnej".

Teza ta jest zgodna z konkluzją wykładni Nr. 401 (ogłoszonej w Nr. 6 Dziennika Urzędowego z r. 1934). *(L. D. U. 45040/5/36).*

SKUTKI PRAWNE KONWERSJI

PAŃSTWOWYCH POŻYCZEK WEWNĘTRZNYCH

W Nr. 21 Dziennika Ustaw pod poz. 174 ogłoszono rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o skutkach prawnych konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych.

W myśl tego rozporządzenia — w wypadkach, gdy z mocy przepisu ustawowego lub z mocy wyroku sądowego przedmiotem świadczenia są obligacje pożyczek państwowych, podlegających konwersji (Dz. Ust. Nr. 3 r. b., poz. 10), to w miejsce tych obligacji wstępują z mocy praca obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej w stosunku 100 za 100 wartości imiennej. W wypadkach zaś, gdy obligacje te są przedmiotem świadczenia z tytułu zobowiązania umownego, skutki prawne konwersji reguluje się według zasad ogólnych obowiązującego prawa. Dalsze przepisy rozporządzenia regulują wypadki, gdy podlegające konwersji obligacje znajdują się w zastawie.

OGŁOSZENIA

Asesor notarjalny, b. notarjusz, poszukuje posady pomocnika. Oferty pod: „były notarjusz" do Administracji.

Rutynowany asesor notarjalny obejmie zastępstwo. Zgłoszenia do Administracji pod: „Rutynowany".

Pomocnik-Zastępca Notarjusza z długoletnią praktyką prowincjonalną i stołeczną, z dobremi świadectwami i poważnemi referencjami, pracowity, uczciwy, bez nałogów poszukuje posady. Lipno, Gdańska 43, Kornacki — dla kolegi.

ŚCISŁY KOMITET REDAKCYJNY: *Przewodniczący* — Zygmunt Hübner. *Członkowie* — dr. Stefan Benedykt, Jakub Glass, Karol Hettlinger, Marjan Kurman (Warszawa), dr. Witold Prądzyński, dr. Jan Sławski (Poznań), dr. Bolesław Trzos, dr. Tadeusz Kostórkiewicz (Lwów), dr. Stefan Breyer, Michał Rzepecki (Kraków), Antoni Xiężopolski (Lublin).

Odpowiedzialny za pismo — *Redaktor:* dr. Wiktor Natanson.

WYDAWCA: IZBA NOTARJALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE w osobie Zygmunta Hübnera, Prezesa Rady Notarjalnej w Warszawie.

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr. 15.